Nr. 42 (5664) C WARSZAWA, CZWARTEK 1 LUTEGO 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-78
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

400 tysięcy bezrobotnych

Według danych urzędowych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państw. Urz. Pośred. Pracy, wynosiła 27-go stycznia **399.530 osób.** Wzrost w ciągu ostatniego tygodnia wynosi **12.705 osób.**

Tyle statystyka urzędowa. Wiemy jak dalece odbiega ona od rzeczywistości, od prawdziwego stanu bezrobocia. Ale nawet z urzędowego punktu widzenia jestto cyfra **przerażająca**. Tydzień w tydzień przybywa po **kilkanaście tysięcy bezrobotnych.** Takiego nasilenia bezrobocia nie było jeszcze w Polsce niepodległej.

Co się stanie z tą, rosnącą jak lawina armją bezrobotnych? Któżby się o nią troszczył? „Sanacja" powołała tragikomiczny „Fundusz Pracy", ściągający regularnie fundusze od robotników i pracowników, ale nie dostarczający bezrobotnym pracy, a jeśli nawet dostarcza, to w tak drobnym rozmiarze, że nie powstrzymuje się przez to pochodu bezrobocia. „Sanacja" zrzuciła na barki robotników i pracowników obowiązek zasilania „Funduszu Pracy" i uważa swą rolę za skończoną, sprawą bezrobocia więcej się nie zajmuje.

A przecież to jest najbardziej piekące zagadnienie dnia. Olbrzymi, równomierny i tak gwałtowny przyrost bezrobocia świadczy o całkowitem zamieraniu przemysłu i handlu, o **paraliżu całego życia gospodarczego w kraju.** Powiedzą nam, że na wiosnę sytuacja się poprawi, że Fundusz Pracy opracował już plan robót na rok bieżący, przewidujący zatrudnienie kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych. Ale czy takie „letnie" rozstrzyganie sprawy bezrobocia rozwiązuje tę sprawę? Czy doświadczenie z pierwszym rokiem działalności Funduszu Pracy nie poucza nas, że na tej drodze nie dojdziemy do **żadnego rozwiązania?** Czy ośmiu lat rządów „sanacyjnych" nie wystarcza do stwierdzenia, że im bardziej rządy te przechylają się na stronę Lewjatanów, na stronę faszyzmu, tem gorzej przedstawia się sprawa bezrobocia, tem mniej jest nadziei rozwiązania tej sprawy?

Spójrzmy na inne kraje. Ameryka powoli zwalcza bezrobocie, ale tylko dlatego, że wszczęto energiczną **walkę z kapitałem** chociażby w ramach ustroju kapitalistycznego. Losy eksperymentu **Roosevelta,** eksperymentu pokonania bezrobocia, zależą od tego, w jakim stopniu i jak dalece eksperyment ten pójdzie przeciw kapitałowi.

Skutecznie walczą z bezrobociem rządy socjalistyczne Danji i Szwecji.

Można ustalić jako pewnik, że im większy jest wpływ klasy robotniczej na rządy kraju, tem mniejsze jest bezrobocie, tem kryzys gospodarczy łagodniejsze przybiera formy.

Przeciwnie: w krajach dyktatury faszystowskiej bezrobocie staje się zjawiskiem stałem i nieuleczalnem. Przykładem: Włochy, Niemcy, Polska, Austrja i in. Nie można bowiem uważać za zmniejszenie bezrobocia przymusowych obozów pracy, lub przejściowego zaprzęgania bezrobotnych do fabryk broni i amunicji, jak to się dzieje np. w Niemczech.

I to jest zupełnie zrozumiałe. Bezrobocie zależy od całokształtu polityki danego rządu. Faszyzm, jako wykładnik polityki klas posiadających, którym kryzys gospodarczy kurczy dochody, z konieczności zwala ciężary kryzysu na rzesze robotnicze, powiększa armję bezrobotnych i sztucznemi a drakońskiemi środkami usiłuje trzymać w ryzach tę armję.

Niema więc nadziei, aby u nas podjęto na serjo walkę z bezrobociem. „Sanacja" już dawno machnęła ręką na tę sprawę, a zajęta hodowaniem elity, wogóle nie chce się „poniżyć" do rzeczy tak pospolitej. Urozmaica ona sobie karnawał zabawą konstytucyjną, urządza bal maskowy z **Hitlerem,** legendę legjonową przekuwa na kasy ogniotrwałe „zasłużonych". Gdzie jej tam do rzeczy tak prozaicznej jak bezrobocie!

400 tysięcy urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych! W rzeczywistości jest ich conajmniej 3 razy tyle. Cyfry te oświetlają istotny stan rzeczy w Polsce, którego nie przesłonią żadne parady, żadna blaga dziennikarska.

Olbrzymia większość społeczeństwa spadła do poziomu nędzarzy, głodomorów, półproletarjatu, lumpen - burżuazji...

(jmb.).

Co dalej?

Pogłoski o najbliższych posunięciach politycznych obozu „sanacyjnego"

Według pogłosek, za które nie bierzemy na siebie, naturalnie, odpowiedzialności, najbliższe posunięcia polityczne obozu „sanacyjnego" wyglądałyby następująco:

1) „Konstytucja", uchwalona przez B. B. W. R. w Sejmie, będzie „rozpatrywana" przez Senat;

2) tu wchodzą w grę dwie możliwości:

a) albo Senat nie zgłosi żadnych poprawek, a w takim razie poprawienie różnych niedorzeczności należałoby już do przyszłości;

b) albo też BBWR. zgłosi w Senacie poprawki; w tym wypadku sprawa wróci raz jeszcze do Sejmu;

3) w każdymbądź razie Sejm obecny miałby uchwalać nową ordynację wyborczą;

4) w tych warunkach rozwiązanie Sejmu nastąpiłoby późną wiosną lub w miesiącach letnich.

Scalenie Trzeciej Rzeszy

Po wtorkowej mowie Hitlera

Mowa **Hitlera** w Reichstagu oraz uchwalona ustawa o nowej organizacji Rzeszy zostały przez prasę niemiecką przyjęte jako **wydarzenia przełomowe** w dziejach Trzeciej Rzeszy.

Organ „Stahlhelmu" **„Kreuzztg.",** w którego nagłówku dziś jeszcze widnieje godło: „Naprzód" z Bogiem za Króla i Ojczyznę", pisze: „odmowa, z jaką **Hitler** wystąpił przeciwko państwom związku Rzeszy, a tem samem przeciwko powrotowi dynastyj panujących w tych państwach, jest definitywna. Wiemy, że tem samem pogrzebane zostaną nadzieje, które stanowiły treść życia wielu godnych szacunku ludzi, ale nie wątpimy, że ta ofiara z ich strony jest konieczna.

Dopiero teraz książęta panujący związku Rzeszy zostali **bezapelacyjnie zdetronizowani".**

Cytatem z mowy kanclerza „Jeden naród jedna Rzesza" opatruje swój komentarz **„Lokal Anzeiger",** nazywając wywody **Hitlera** „porachunkiem z systemem wersalskim", oraz nowym dowodem, iż Niemcy, domagając się równouprawnienia, ofiarują światu najlepszą część z siebie.

„Boersen Ztg.", wskazując, że ustawa o reformie Rzeszy, usuwając anachronizm, jakim była suwerenność krajów, przypieczętowała zarazem nierozerwalność i jedność narodową Niemiec w ramach państwa narodowo - „socjalistycznego".

Według **„Germanji",** rozszerzenie pełnomocnictw Rządu na sprawy, związane z reformą Rzeszy, ma na celu wykluczenie ewentualnych konfliktów z krajami przy przeprowadzaniu reorganizacji ustroju państwowego.

PRASA ANGIELSKA O MOWIE HITLERA.

Wszystkie dzinniki omawiają szczegółowo exposé *Hitlera*.

„News Chronicle" podaje pod nagłówkiem: „Apel *Hitlera* do Francji" a *„Morning Post"* orędzie *Hitlera* do Europy — porozumienie z Francją".

„Daily Express" podkreśla, że ustęp przemówienia *Hitlera*, dotyczący Francji był gorąco oklaskiwany przez posłńw.

„Times" jest bardzo powściągliwy co do swych komentarzy i wyraża zdziwienie z powodu twierdzenia kanclerza, jakoby sytuacja powojenna Niemiec była wynikiem Traktatu Wersalskiego i konstytucji demokratycznej. W dalszym ciągu swych wywodów „Times" podkreśla epokowe znaczenie ustawy o reorganizacji Rzeszy, która kładzie podwaliny nowego ustroju.

„Morning Post" zaznacza, że przemówienie *Hitlera* było utrzymane w tonie umiarkowanym. Dziennik podkreśla, że polityka narodowo - „socjalistyczna" zagraża bezpośrednio, lub pośrednio wszystkim sąsiadom. Należy zadać pytanie, czy polityka ta ulegnie zmianie.

„News Chronicle" oświadcza, że mowa kanclerza była powściągliwa. Jedynie ustęp, dotyczący Austrji może wzbudzić zastrzeżenie. Pozatem jest rzeczą godną pożałowania, że kanclerz nie wspomniał ani słowa o możliwości powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

„Daily Mail" wyraża się pochlebnie o przemówieniu *Hitlera*, podkreślając szczerość jego wywodów, dotyczących polityki zagranicznej.

Nareszcie exposé min. Becka... w Senacie

W poniedziałek dnia 5 lutego r. b. o godz. 16 m. 30 odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagr. **Senatu.** Na posiedzeniu tem wygłosi exposé p. minister Beck, ...o ile do tego dnia znowu nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody.

Do Ignacego Daszyńskiego

Dziś, w dniu imienin tow. **Ignacego Daszyńskiego,** składamy naszemu kochanemu i zawsze wiernemu przyjacielowi najlepsze i najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja „Robotnika".

***

Prezydjum Z.P.P.S., Zarząd Główny T. U. R. i liczne organizacje robotnicze z całego kraju wysłały do tow. **Daszyńskiego** depesze z życzeniami.

Krwawe walki w Australji Zachodniej

Z Sidney donoszą o rozruchach przeciwko cudzoziemcom, które wybuchły w zachodniej Australji. W miejscowości Kalgorlie doszło do krwawych walk pomiędzy górnikami australijskimi i cudzoziemcami. O północy cudzoziemcy okopali się na peryferjach miasta, skąd wczoraj rano wyparli ich robotnicy australijscy po zbombardowaniu okopów granatami ręcznemi. Po obu stronach są liczni zabici i ranni. Policja australijska próbowała bezskutecznie stłumić rozruchy. (ATE).

***

Zajścia pomiędzy górnikami a cudzoziemcami trwają w dalszym ciągu. Cudzoziemcy gwałtownym ogniem zostali zmuszeni do opuszczenia swych siedzib, które następnie górnicy zdemolowali. (PAT).

Rząd Daladier'a

opiera się na kruchych podstawach

Drugi gabinet **Daladier'a** znalazł dość chłodne przyjęcie w kołach politycznych. Premjer nie uwzględnił żądań grupy „neo - socjalistów" **Marquet'a,** którzy domagali się m. in. teki spraw wewnętrznych.

Również centrum republikańskie odmówiło swego poparcia i wyłączyło nowego ministra wojny pułk. **Eabry** ze stronnictwa.

W tych warunkach **Daladier** zdołał uzyskać najwyżej 300 głosów i z trudem będzie się mógł utrzymać u władzy. Najważniejszem zadaniem gabinetu jest uchwalenie budżetu przed dniem 1 kwietnia, oraz przeprowadzenie gruntownej sanacji życia politycznego. Najważniejszą zmianą w składzie gabinetu jest objęcie teki spraw zagranicznych przez premjera **Daladier.** Jak wiadomo, **Daladier** uchodzi za zwolennika porozumienia z Niemcami. Również udział w gabinecie byłego ambasadora w Rzymie **Henri de Jouvenela,** gorącego zwolennika paktu 4-ch jest wysoce **znamienny.** (ATE).

Tragiczny epilog lotu do stratosfery

Z Moskwy donoszą, że od chwili otrzymania we wtorek o godz. 18-ej czasu wschodnio - europejskiego ostatniej wiadomości radjowej z balonu stratosferycznego **„Sirius".** brak jakichkolwiek dalszych wieści o jego losie. Zarządzone przez władze sowieckie poszukiwania **pozostały dotychczas bez rezultatu.** Istnieje obawa, że balon opadł w tundrach dalekiej północy i że urządzenia radjowe, w które jest on zaopatrzony, uległy uszkodzeniu. Odszukanie zaginionego balonu przedstawia w tych warunkach olbrzymie trudności i jest **mało prawdopodobne.** (ATE.).

Pakt bałkański

Stanowisko Bułgarji

W związku z rozpoczynającemi się w dniu 2 lutego naradami ministrów spraw zagranicznych: Turcji, Grecji i Rumunji w Belgradzie w sprawie paktu bałkańskiego, bułgarskie koła polityczne podkreślają, że Rząd sofijski śledzić będzie z żywem zainteresowaniem przebieg tych rokowań, w których **sam nie weźmie jednak udziału.** Jakkolwiek Bułgarja nie przyłączy się do paktu bałkańskiego, będzie kontynuowała rokowania z poszczególnemi państwami bałkańskiemi celem uregulowania szeregu spraw, których nieuwzględnienie w obecnie sformułowanym projekcie paktu bałkańskiego uniemożliwia rządowi bułgarskiemu wstąpienie do tego ugrupowania międzynarodowego. Najważniejszem zagadnieniem, interesującem zbliska Bułgarję jest kwestja **mniejszości bułgarskiej.** Była ona przedmiotem wymiany zdań pomiędzy **Muszanowem a Titulescu,** przyczem premjer bułgarski wysunąć miał żądanie przyznania Bułgarom w Dobrudży **szerokiej autonomji kulturalnej.** Mniejszość bułgarska w Dobrudży otrzymałaby w myśl projektu **Muszanowa** prawa, jakie posiadała przed rokiem 1913. **Titulescu** uzależnił swe stanowisko w tej kwestji od przyznania analogicznych praw mniejszości rumuńskiej w Bułgarji. (ATE.).

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika" kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch" 20 groszy, niedzielny zaś — 25 groszy.

Wielkie zgromadzenie robotnicze

odbędzie się dn. 4 lutego b. r. w niedzielę o godz. 10.30 rano w kinie „SPLENDID" ul. Senatorska 29.

Karty wstępu na zgromadzenie towarzysze mogą otrzymywać na Dzielnicach Partyjnych i w związkach zawodowych.

W. O. K. R. — P. P. S.
RADA ZAWOD. m. WARSZAWY

XXIII Kongres Polskiej Partjí Socjalistycznej

w dniach 2, 3 i 4 lutego

XXIII Kongres P. P. S. rozpocznie swoje obrady w dn. 2 lutego r. b. o godzinie 10 rano w Warszawie w sali „Ateneum“ przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.). Obrady trwać będą przez trzy dni, 2, 3 i 4 lutego.

Prowizoryczny porządek dzienny Kongresu przedstawia się następująco:

1) ZAGAJENIE,
2) WYBÓR PREZYDJUM I KOMISYJ,
3) POWITANIA,
4) SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KIEROWNICTWA PARTJI ORAZ SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ,
5) POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE SOCJALIZMU,
6) NAJBLIŻSZE ZADANIA ORGANIZACYJNE I PROGRAMOWO - TAKTYCZNE PARTJI,
7) DYSKUSJA WSPÓLNA NAD PUNKTAMI 4, 5 i 6,
8) PROGRAM ROLNY,
9) DYSKUSJA NAD PROGRAMEM ROLNYM,
10) WYBORY RADY NACZELNEJ, KOMISJI REWIZYJNEJ, CENTRALNEGO SĄDU PARTYJNEGO,
11) SPRAWY OŚWIATOWE I WYDAWNICZE,
12) WOLNE WNIOSKI I ZAMKNIĘCIE KONGRESU.

***

Delegaci na Kongres opłacają tytułem kosztu karty wstępu 2 zł., goście, wprowadzeni przez komitety partyjne 5 zł.

Komitety partyjne winny niezwłocznie po odbyciu **konferencji przedkongresowej** nadesłać do Sekretarjatu Generalnego **imienny spis delegatów** na Kongres.

We wszystkich sprawach, związanych z Kongresem, zwracać się należy **bezpośrednio do Sekretarjatu Generalnego.**

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Rok rządów Hitlera

W dn. 30 stycznia minął rok rządów **Hitlera.** Ponurą tę rocznicę wiedeńska „Arbeiterzeitung“ upamiętnia długim szeregiem cytat z przemówień dygnitarzy hitlerowskich i ustawodawstwa hitlerowskiego. Oto kilka z nich:

„Rewolucja hitlerowska:

Zaprowadzimy w Niemczech *wolność* przez zniszczenie najzajadlejszych jej wrogów *(Hitler* w mowie z 23 lutego 1933 roku).

Wytępić!

Kreatury te dopóty będę walił pięścią w kark, aż zginą! Zarazę tę nietylko wytępimy, lecz także wyrwiemy słowo marksizm z każdej książki. Za 50 lat żaden człowiek w Niemczech nie powinien wiedzieć co znaczy to słowo. *(Goering,* **17 marca 1933 r.).**

Obozy koncentracyjne nie są dla przedsiębiorców.

Wódz ***(Hitler)*** **pod żadnym pozorem nie ścierpi eksperymentów gospodarczych (Przypominamy, że** ***Piłsudski*** **tuż po przewrocie majowym również oświadczył, że nie uznaje eksperymentów gospodarczych.** *Red.).* **Obozy koncentracyjne są dla przestępców politycznych, ale** *nie dla przedsiębiorców,* **którzy** *nie* **są hitlerowcami.**

(Namiestnik Dr. ***Mayer,*** **16 lipca 1933 r.).**

Kto jest zdrajcą?

Ten, kto czasu wojny traktował swego przełożonego jako wroga, był zdrajcą i słusznie stawiano go przed sąd wojenny. Robotnik niemiecki, widzący jeszcze dzisiaj w przedsiębiorcy swego wroga, nie jest lepszy.

(Bialas, szef prasowy Frontu Robotniczego).

Przedsiębiorca rozkazuje...

W każdym zakładzie, w którym zatrudnionych jest conajmniej 20 robotników i pracowników, przywódca (t. j. przedsiębiorca) musi ułożyć statut fabryczny dla załogi. W statucie tym należy umieścić następujące warunki pracy:

1) czas pracy, 2) wynagrodzenie za pracę, 3) zasady pracy akordowej, 4) kary, 5) wymówienie pracy.

(Ustawa, regulująca pracę narodową, styczeń 1334 r.)

Precz ze sprawiedliwością!

Dziękuję Bogu, za to, *że nie wiem co to objektywizm.. Nie wołajcie tyle o sprawiedliwości,* **zdarzyć się bowiem może, że sprawiedliwość wypisana będzie w nieba, a nie w waszych paragrafach!**

(Goering, 10 marca, 1933 r.).

Z badań religijnych.

Wynik nowych badań: *Jezus jest aryjczykiem z ojca i matki.*

Dziennik urzędowy kościoła ewangelicko - luterańskiego w Hanowerze, lipiec 1933 r.).

Tylko aryjczykom wolno oślepnąć.

Związek ociemniałych w Niemczech uchwalił usunąć ślepych Żydów.

(Gazety berlińskie z 10 lipca 1933 roku).

Socjalizacja.

Upaństwowienie wszystkich (dotąd) już uspołecznionych zakładów (trusty).

(Punkt 13 programu hitlerowskiego, z 24 lutego 1920 r.).

Odrzucam ***wszelką próbę socjalizacji,*** gdyż każdy eksperyment socjalizacji kryje w sobie niebezpieczeństwo..

(Sekretarz stanu Feder, lipiec 1933 r.).

Rozstrzygać może tylko przedsiębiorca.

((Przywódca Frontu Pracy, ***Ley*** **lipiec, 1933 r.).**

Hitlerowcy w Warszawie

Gdański organ hitlerowców **„Vorposten“** przynosi opis uroczystego obchodu rocznicy hitlerowskiej w poselstwie niemieckiem w Warszawie.

Z opisu tego wynika, że wśród Niemców, zamieszkałych w Warszawie istnieje organizacja hitlerowska, czemu zaprzeczył w swoim czasie prezydent senatu gdańskiego dr. **Rauschning.**

Na uroczystości tej przemawiał także poseł niemiecki v. **Moltke,** podnosząc, że celami obecnej polityki niemieckiej są: honor, pokój i równouprawnienie.

Podoba się nam zwłaszcza to „równouprawnienie!“

Szkoda, że p. minister Moltke nie powołał się na świadectwo dziesiątków tysięcy Niemców, zamkniętych w obozach koncentracyjnych.

Ci mogliby coś powiedzieć o „równouprawnieniu“ niemieckiem.

***

W Krakowie zaczął wychodzić miesięcznik **„Swastyka“,** jako organ partji narodowo - „socjalistycznej“. W Katowicach założono tygodnik hitlerowski **„Warta“.** (PRESS).

Dyrektor kancelarji cywilne

Pos. Stanisław *Świeżawski,* który objął stanowisko dyrektora kancelarji cywilnej p. Prezydenta **złożył** wczoraj przysięgę na ręce p. Prezydenta, a jednocześnie zawiadomił kancelarję Sejmu o złożeniu mandatu poselskiego.

Zgon W. Niemirowicza Danczenki

Dnia 30 b. m. zmarł w Pradze znakomity dziennikarz i publicysta rosyjski W. **Niemirowicz - Danczenko.**

Był to urodzony publicysta i feljetonista, a jego nadzwyczaj barwnie i interesująco pisane przed wojną feljetony w dzienniku „Ruskoje Słowo“ były z wielkiem zainteresowaniem czytane nietylko przez publiczność rosyjską.

Podczas wojny rosyjsko - japońskiej Niemirowicz - Danczenko już jako 60-letni człowiek był korespondentem z pola walki, a pojawienie się każdej jego korespondencji było sensacją dnia. Z przekonań był liberałem.

Przed paroma dniami kolonja rosyjska w Pradze uroczyście obchodziła 90-ą rocznicę urodzin Niemirowicza - Danczenki.

WESOŁY KĄCIK

W SZKOLE.

Mały Kazik przychodzi do szkoły z półgodzinnem opóźnieniem, siada na swojem miejscu i nie uważa za właściwe usprawiedliwić się.

Na zwróconą przez nauczyciela uwagę, odpowiada:

— Bo tato wczoraj powiedział, że na naukę nigdy nie jest zapóźno.

Zamaskowani bandyci na wystawie policyjnej

W Bostonie urządzono wystawę policyjną, w której pomiędzy innemi eksponatami z dziedziny kryminalistyki wystawiono także najnowsze okazy broni, używanej przez policję amerykańską w walce z bandytami.

W tych dniach do lokalu wystawowego wtargnęło dwuch zamaskowanych bandytów, którzy po sterroryzowaniu obu woźnych zabrali wszystkie okazy broni, w tej liczbie karabin maszynowy najnowszej konstrukcji i niezatrzymywani przez nikogo ulotnili się.

Śledztwo na ślad bandytów dotychczas nie wpadło.

Przegląd prasy

TWÓRCZOŚĆ SEJMOWA.

Do licznych głosów, które przytoczyliśmy już na tem miejscu, a wypowiadających się za lub przeciw panacarowej konstytucji, dodajemy dzisiaj głos naczelnego publicysty **„Kurjera Warszawskiego** p. B. K.

Pisze więc p. B. K. o „tezach“, które za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przedzierżgnęły się w konstytucję, co następuje:

„Jest to improwizja w całem znaczeniu tego słowa. Mogło to wypaść tak, jak wypadło; mogło wypaść w dziesięciu innych warjantach. Nikt nie dopatrzy się tu jakichkolwiek śladów korzystania z doświadczeń dziejowych rodzimych i obcych. Gdy tradycja ojczysta — dajmy na to — jest zła, słaba lub przerwana, to ludzie mają prawo zwracać się po wskazówki do przykładów cudzych, ale i takiej nawet chęci autorowie uchwały onegdajszej nie ujawnili. Płód ich ducha jest twórczością lokalną, aktualną i sezonową w pełnym jej sensie i tak dalece, że nie odważylibyśmy się mu dać nawet utartego miana eksperymentu“.

A zatem nawet nie eksperyment!

RUMANIZACJA STOSUNKÓW.

„Bunt Młodych“ pisze, że stosunki polityczne w Polsce powoli, ale systematycznie rumanizują się, t. j. stają się podobne do stosunków w sąsiadującej z nami Rumunji. Na czem to podobieństwo polega? Posłuchajmy, co pisze organ młodej inteligencji „sanacyjnej“.

„Obecnie przechodzimy do nowego niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce, a mianowicie do tak zwanych „stosunków rumuńskich“. Jak wiadomo w sąsiadującej z nami monarchji parlamentaryzm funkcjonuje dość nieszczególnie i wykazuje duże braki, a to z powodu ogromnej większości, którą każdorazowy rząd otrzymuje w parlamencie po wyborach, które sam przeprowadza. Nie znając dostatecznie stosunków nie będziemy tu się wdawać w przyczyny tego stanu rzeczy i ograniczymy się do zbadania skutków. Fakt, iż rząd przeprowadzający wybory musi mieć zawsze większość powinien doprowadzać w teorji do wieczności trwałych rządów jednego stronnictwa. W praktyce jednak po pewnym okresie czasu stronnictwo u władzy zostaje tak znienawidzone, iż wrzenie skłania króla do powołania nowego gabinetu, który przeprowadza wybory, znów po swojej myśli. W ten sposób zamiast żeby władza normowana była przez normalne wybory, każda jej zmiana jest uzależniona od tak silnej presji opinji, iż z czasem trudno ją nawet odróżnić od zamachu stanu. Tego rodzaju stan rzeczy niewątpliwie podważa poczucie prawa i powoduje wrzenie niekorzystne dla rozwoju państwa.

Otóż w Polsce sytuacja w przyszłości niewątpliwie stanie się podobną do rumuńskiej. Każdorazowy rząd przeprowadzający wybory zdaje się mieć zapewnioną tak dużą ilość mandatów, by w każdym razie móc uniemożliwić innej grupie stronnictw objęcie władzy“.

Myli się jednak „Bunt Młodych“, gdy przyczyny „zwycięstwa“ listy rządowej przypisuje żywiołowi polskiemu na Kresach, jakoby głosującemu na jedną listę polską, a pomija milczeniem nasze swoiste metody wyborcze. Czy **„Bunt Młodych“** naprawdę przypuszcza że wołyńscy chłopi zarówno polscy, jak i ukraińscy, głosowali „ausgerechnet“ na ks. **Radziwiłła** i na p. **Wiślickiego?** Czy **„Bunt Młodych“,** sądzi, że nad Horyniem lub Słuczem nie mogły się dziać takie same „cuda“, jak nad Wisłą?

x. y. z.

Strajk protestacyjny robotników żydowskich w Warszawie

Wczoraj odbył się **jednodniowy demonstracyjny strajk protestacyjny** przeciwko pogarszaniu ustaw socjalnych, zorganizowany przez **Żydowską Radę Związków Zawodowych i „Bund“.**

Strajk objął około 13 tys. robotników żydowskich ze wszystkich fachów.

Rano robotnicy zbierali się w lokalach Związków Zawodowych, gdzie odbyły się masówki.

Przeciwko strajkującym władze przeprowadziły mobilizację policji.

Strajkujący podejmowali kilka prób demonstracji. Na pl. Grzybowskim większa grupa robotników demonstrowała w pochodzie w kierunku Twardej i Marjańskiej. Policja demonstrantów rozproszyła.

Podczas rozpraszania aresztowano kilkanaście osób.

Prasa wychodząca w języku żydowskim nie ukazała się wczoraj. Wyszły dopiero gazety popołudniowe.

Komuniści czynili próby przeciwstawienia się strajkowi. Próby te nie powiodły się.

„Ostrożny optymizm“

Z komisji Budżetowej Sejmu

Referent generalny pos. *Miedziński* dał wczoraj ogólny obraz zakończonej dyskusji budżetowej nad preliminarzem 1934-5.

Według opinji referenta generalnego ocena przyszłorocznego budżetu wypadła optymistycznie, pomimo powściągliwości i ostrożności, jakiej nauczyli się ludzie w ubiegłych latach.

Mówca wskazuje na kilka objawów gospodarczych, które pozwalają na optymizm pomiędzy in. wzrost od września wpływów budżetowych, zmniejszenie się liczby protestów wekslowych i t. d. Referent generalny spodziewa się, iż w nadchodzącym roku budżetowym preliminarz będzie mniej odbiegał od wykonania budżetu, aniżeli to było w latach ostatnich.

Pomimo tego „ostrożnego optymizmu“ p. *Miedziński* doradza utrzymanie tendencji obniżania budżetu do granic koniecznych, radzi natomiast tworzyć budżety nadzwyczajne w miarę zwyżkowania wpływów ponad budżet zwyczajny.

Stwierdza jednakże p. referent, że gdy zeszłoroczny niedobór stanowił 12 procent wpływów, to za 9 mies. r. b. stanowi 14 procent, co nie jest objawem pocieszającym.

Dalej wypowiada się mówca za utrzymaniem równowagi budżetowej oraz utrzymania kursu waluty bez uciekania się do ograniczeń dewizowych i krępowania ruchu walut.

Jak zapewnia p. referent gener. **ta linja postępowania wyrobiła Polsce dobrą markę** zagranicą, jako kontrahenta pewnego. **Dlatego też Ameryka nie gniewa się, gdy jej się nie płaci rat.**

Budżet na rok 1934-5 po wyjściu z Sejmu przedstawia się, jak **następuje:**

wydatki	2.184.552.593
dochód	2.136.254.150
deficyt	48.298.443

Niedobór ten będzie pokryty z wpływów Pożyczki Narodowej.

Postulat rządów ostatnich jest według p. referenta następujący: *Statek ma dobry kurs, trzymać ster równo i nie ustępować.*

(99 proc. społeczeństwa jest innego zdania — *Przyp. Red.).*

Nad referatem odbyła się krótka dyskusja, poczem projekt ustawy skarbowej przyjęto głosami BBWR.

Nowy order

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że ma być w Polsce utworzony nowy order *„Gwiazdy Betlejemskiej“.*

Zapytywani w tej sprawie działacze „sanacyjni“ robili tajemnicze miny. Wiadomość ta potwierdza się. *„Gwiazdę Betlejemską“* otrzymają ci, co stoją u żłobu.

80 wagonów motorowych

dla węzła warszawskiego

W planie elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego przewidziana jest budowa 80 wagonów motorowych dla zelektryfikowanego ruchu podmiejskiego. Wagony te wykonane będą przez fabryki krajowe.

Jak informują agencję **PRESS,** obecnie znajdują się na ukończeniu prace nad modelem tych wagonów. Projektowane jest, aby wagony motorowe przystosowane były do ruchu masowego. — Wsiadanie do nich odbywać się ma wprost z peronu bez posługiwania się stopniami. Przedsionki mają być obszerne. Wagony posiadać będą II i III klasę, przyczem w obu klasach siedzenia będą miękkie, w II klasie obszerniejsze i wygodniejsze.

Oprócz wagonów motorowych kursować będą wagony doczepne, które narazie skompletowane będą ze starego taboru kolejowego. W miarę rozwoju ruchu i możliwości finansowych stare wagony doczepne zastąpione będą przez specjalnie budowane wagony nowe.

(PRESS.).

Przed Kongresem

Czy nowy okres w życiu Partji?

Taki daję tytuł artykułowi w odpowiedzi na artykuł tow. *Zaremby* w dyskusji przedkongresowej, mając na myśli okres Partji nie od jej powstania, ale okres lat ostatnich.

W **„Robotniku"** z dn. 28 stycznia pojawił się artykuł sygnowany (JMB) pod tyt. **„Plan de Mana"**, omawiający przyjęty na kongresie Partji w Belgji projekt rozwiązania „na dziś" trudności gospodarczych tego kraju, przyjęty, jak pisze autor, gorąco przez wszystkie odłamy klasowego ruchu robotniczego z wyjątkiem komunistów, którzy w ruchu tamtejszym nie odgrywają żadnej roli. Projekt ten — pisze autor — ma na celu rozwiązanie trudności gospodarczych, ale m. in. wywarcie nacisku na klasy pośrednie przez zainteresowanie ich Planem.

Analizując go, autor robi rozmaite zastrzeżenia, w końcu jednak powiada, że plan przystosowany jest ściśle do stosunków belgijskich i że nie da się przenieść na inny grunt. Kończy jednak tak: **„Nie znaczy to, aby u nas nie można było i nie należało stworzyć własnego planu socjalistycznego.** Przeciwnie plan taki trzeba będzie opracować, ale będzie on się różnił w stopniu bardzo znacznym od „Planu de Mana".

Tow. JMB pracując w **„Robotniku"** zna dobrze życie Partji, jej pracę, wie więc, że podobnego planu niema i że trzeba go opracować. Aby uniknąć nieporozumień trzeba wyjaśnić, że **Plan de Mana**, przynajmniej tak go rozumiem, jest programem na okres najbliższy, programem „na dziś". Naturalnie obok programu maksymalnego, opartego o ideologję Socjalizmu, jaki posiada każda partja socjalistyczna.

A tymczasem tow. **Zaremba** w artykule w jego części zatytułowanej **„Twarzą do rewolucji socjalnej"** pisze:

> „Rezolucja proponowana Kongresowi przez kierownicze ciała Partji mają to właśnie znaczenie zamknięcia starego i otwarcia nowego okresu życia Partji".

Tu cytuje autor uchwałę Rady Naczelnej: „Kryzys ustroju kapitalistycznego może być usunięty tylko z nim razem" i wychodząc z tej konkluzji starej jak Marksizm, wywodzi: „A więc wywłaszczenie kapitalistów i obszarników, a więc zaprowadzenie społecznej gospodarki planowej, usuwającej kapitalistyczną gospodarkę. Nie ma już miejsca i czasu—mówi tow. Zaremba— na łatanie pękających szwów i leczenie ropiejących wrzodów kapitalistycznej gospodarki. Stanowisko jasne i nie dopuszczające dwuznacznych komentarzy. Tak samo i wnioski polityczne sformułowane zostały wyraźnie".

Jednem słowem: **„twarzą ku rewolucji socjalnej"**. Powiedziawszy to, tow. **Zaremba** o rezultat jest spokojny. Tak samo, jak spokojni byli socjaliści po r. 1848 zeszłego stulecia. Rewolucja socjalna, która lada dzień nadejść miała zwalniała ich zupełnie od wysiłków, od tego ogromu pracy, jaką włożyć musiały w międzyczasie tak potężne jednostki jak: **Marks, Engels** i cała plejada najświetniejszych umysłów, jaką pracę włożyć musiały partje socjalistyczne w walce o zrealizowanie swoich ideałów, które, jak widzimy, do dziś nie są zrealizowane. Tem mało przejmuje się tow. **Zaremba.** — Wykradł bogom święty ogień rewolucji socjalnej, chociaż za ten czyn Prometejski olimpijscy bogowie Polski tow. **Zarembę** do skały nie przykują... Przy jego ogniu nikt się nie zagrzeje, czynu żadnego za sobą nie pociągnie, tak jak nie pociągnęła żadnych czynów wiara apostołów rewolucji socjalnej z ubiegłego stulecia.

Partje socjalistyczne i nowoczesny ruch socjalistyczny poszedł inną drogą, nie drogą wiary w **automatyzm** według zgóry powziętych szematów myślowych, poszedł drogą **walki w każdej godzinie,** w każdym dniu o materjalne interesy pracującego człowieka, o jego prawo współtwórcy nowoczesnego życia, o prawo kształtowania go według potrzeb duchowych i materjalnych klasy robotniczej.

I gdyby nie ta droga, — o Socjaliźmie mówionoby może w gabinetach uczonych i może nicby wówczas o nim nie wiedział tow. **Zaremba.** A tymczasem Socjalizm staje się nietylko religją mas, ale równocześnie **bronią** w ręku demagogów przeciwko nim. O planowej gospodarce mówi tak dobrze **Roosevelt, jak Hitler, Mussolini** jak i **Stalin.** Mogą dziś w walce padać partje socjalistyczne, ale nikt ich gruzami Socjalizmu nie zdusi. Siły te zawdzięcza Socjalizm właśnie **metodzie,** stworzonej przez codzienny trud, przez codzienny wysiłek o jutro.

Tow. **Zaremba** wie napewno, co zrobi, gdy stanie na czele Rządu robotniczo - chłopskiego. Na ten wypadek ma plan doskonały, ale nie wie co zrobić dziś, jak rozwiązać kwestję bezrobocia w Polsce, jak uruchomić prace, jak podnieść świat pracujący z powszechnej nędzy i upadku i, co więcej, jak stworzyć siłę, któraby na losach mas zaważyć mogła. Robotnik w Polsce nie pyta się o to, co zrobi Rząd robotniczo - chłopski, gdy taki powstanie, ale pyta się skąd wziąć chleb na dziś, celem uratowania siebie i swej rodziny od śmierci głodowej. Tow. **Zaremba** mówi, że ma **program** gotowy, a tymczasem czołowy publicysta **„Robotnika"** tow. JMB. powiada, że takiego programu niema, a powołując się na **Plan de Mana,** który zadowolił prawicę i lewicę socjalistyczną w Belgji, apeluje aby plan taki przystosowany do warunków polskich stworzyć. Tow. **Zaremba** zlekceważył ten apel dobrego człowieka, tow. JMB.

Więc w Belgji jest konieczny, ale nietylko w Belgji. W Polsce bardzo chętnie powołujemy się na autorytety, więc w naszym obozie na Międzynarodówkę, a właśnie Międzynarodówka na ostatniej Konferencji Paryskiej, mimo poglądu o bankructwie kapitalizmu, na który to projekt powołuje się tow. **Zaremba,** powzięła uchwałę wyboru komisji specjalnej, celem zbadania charakteru obecnego załamania gospodarczego i opracowania nietylko ogólnego planu wyjścia, ale planów dla poszczególnych krajów, w których różne przyczyny wywołały taki sam rezultat i opracowania wskazówek, któremi kierowaćby się mogły partje socjalistyczne. Nie wiem jaki jest związek z uchwałą tą i Planem de Mana, przyjętym przez Kongres partji belgijskiej, ale i uchwała Międzynarodówki i **Plan de Mana** wskazują wyraźnie, **że niewolno partjom socjalistycznym z fatalistycznym spokojem przypatrywać się głębokim procesom we współczesnem życiu,** ale wystąpić czynnie w twórczym wysiłku pozytywnego kształtowania stosunków, celem wybrnięcia z niedoli dzisiejszego życia.

W Polsce może jak w żadnym innym kraju jest to nietylko potrzebne, ale **konieczne.** W Polsce, gdzie zubożenie mas dochodzi do ostatnich granic. Dość rzucić kilka cyfr, by jaskrawo oświetlić ten stan rzeczy. Mówi się u nas o nadprodukcji, a największą troską producentów i rządu jest jak się nadprodukcji pozbyć i jak bilansem płatniczym i handlowym ratować finanse państwa. A tymczasem cała nadprodukcja jest fikcją, jest ona tylko rezultatem zupełnego zaniku konsumcji. Duńczyk na głowę spożywa cukru 50 klg., w Polsce 9½ klg. Bawełny w Polsce na głowę zużywa się 1½ klg., w Anglji 13 klg., gdzie równocześnie używa się najwięcej bawełny i jedwabiu. Spada gwałtownie konsumcja chleba (30% mniej niż w r. zeszłym), a równocześnie spadają ceny żyta i zbóż, zabijając tem samem wszelką masową konsumcję produkcji przemysłowej, co w konsekwencji pociąga za sobą z dnia na dzień potęgujące się bezrobocie. Rozpiętość cen pomiędzy produkcją rolną a przemysłową dochodzi do szalonych granic. Za 50 klg. żyta w r. zeszłym dostał chłop 10 klg. mydła, dziś dostanie tylko 5 klg.! Przesilenie dochodzi do ostatnich granic, a przecież w Polsce łatwiej je opanować jak gdzieindziej, właśnie za względu na jej strukturę gospodarczą dlatego, że przemysł sprostać może zaledwie potrzebom kraju przy normalnej konsumcji tak samo jak rolnictwo. Kto temu wszystkiemu ma zaradzić, skąd ma przyjść ratunek? Czy ma to zrobić rząd? Rząd zrobiłby to napewno, gdyby mógł, ale nie może, więc nie robi.

Od dwóch lat w Partji mówi się o tem, na każdej Radzie Naczelnej podnoszą się głosy o program na dziś, a kończy się wszystko uchwałą rezolucji pełnej niepowiązanych postulatów i ogólną frazeologją na temat pięknej, ale dalekiej przyszłości, której klasyczny wyraz dał w swym artykule tow. **Zaremba** p. t. „Twarzą ku rewolucji socjalnej!"

— Nie tędy droga do mas i nie tędy droga do Socjalizmu Uchwały Międzynarodówki i przykład Belgji — oto wyjście z położenia w Polsce. Jeżeli Kongres obecny to zrozumie, jeżeli nie ograniczy się do ukonstytuowania się nowych władz w Partji, jeżeli pokona dotychczasowe nastroje i wizje przyszłości, a stanie na **twardym gruncie rzeczywistości,** to będzie Kongresem historycznym i wtedy zacznie się naprawdę: **Nowy okres w życiu Partji!**

A. HAUSNER.

Dyktatura czy demokracja?

Nie forma, ale treść musi decydować o naszem stanowisku

Gdyby spór, **demokracja** czy **dyktatura,** miał znaczenie tylko teoretycznych dociekań, możnaby go postawić, jako interesujący problem do dyskusji na dalszy okres. Niestety, problem **demokracja** czy **dyktatura** jest naskutek sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się dzisiejszy świat, tak aktualny, że musi on być natychmiast rozstrzygnięty. Rozstrzygnięcie tego sporu w tym czy innym kierunku decyduje przecież nietylko o wyborze dróg i metod w walce o władzę, ale i o tej psychologicznej i ideowej rozterce, jaka się wytwarza w naszych szeregach socjalistycznych z powodu nierozstrzygniętego właśnie tego pytania. A wiadomo, że rozterka, — że wątpliwości i niezdecydowanie w obozie, który walczy, który musi walczyć — to połowa przegranej. Gorzej, to często przegrana bez bitwy. Pytanie **demokracja** czy **dyktatura** nie może być przez nas rozstrzygane w oderwaniu od objektywnie istniejącej sytuacji. Położenie nasze nie wygląda tak: wybierajcie co wolicie **demokrację** czy **dyktaturę?** Gdyby to pytanie można było rozstrzygnąć bez szkody dla celu, niezależnie od realnie istniejących warunków i stanowiska naszych klasowych przeciwników, wybralibyśmy napewno bez dyskusji **demokrację,** jako **metodę** w walce o realizację naszego programu.

Niestety! Nie można i nie wolno zapominać przy rozważaniu i rozstrzyganiu problemu o tem, że o taktyce naszej nie decydujemy w próżni i nie możemy sobie dowolnie wybierać, co wolimy. Na wybór broni, kierunek, sposób atakowania, mają często decydujący wpływ także nasi przeciwnicy, i warunki, w jakich w danej chwili zmuszeni jesteśmy walczyć. Dziś warunki te, niezależnie od naszej woli, wyglądają tak: ustrój kapitalistyczny załamał się, jako system gospodarczy, klasa robotnicza, miljony chłopów, pracowników umysłowych, drobnych kupców i rzemieślników, a więc olbrzymia większość społeczeństwa, zostały pozbawione dosłownie jakiejkolwiek możności egzystencji. Masy te postawione przed alternatywą: życie w coraz to większej nędzy, a w końcu śmierć z głodu, niecierpliwią się, szukają, początkowo zawsze na oślep, sposobu ratunku przed niszczącymi ich byt skutkami rozkładu gospodarki kapitalistycznej. Nieświadome przyczyn swojej klęski, ani dróg, prowadzących do usunięcia tej klęski, targają swoje siły, częściowo w chaotycznych buntach, lub oddają swoje losy w ręce faszyzmu, klerykalizmu i nacjonalizmu. Podjudzane przez wrogów naszych — zaczynają, zrozpaczone nędzą, zagryzać się wzajemnie o coraz to mniejszy kęs chleba. Rządy kapitalistyczne, zmuszone do obrony coraz trudniej dającego się obronić ustroju, są objektywnie zmuszone do zastępowania w praktyce rządzenia demokratycznych swobód fizyczną siłą aparatu administracyjnego.

Przez tego rodzaju rozwój stosunków gospodarczych i politycznych zostaje i Socjalizm zmuszony do zmiany swojej taktyki, do dostosowania swoich metod walki do warunków gospodarczych, oraz społecznych i do położenia materjalnego mas ludowych, a przedewszystkiem do metod walki używanych przez przeciwnika. Mówić, a co gorzej wierzyć, że my — socjaliści — możemy stosować w naszej taktyce i praktycznej działalności, zasady demokratyczne w czasie, kiedy je nasi przeciwnicy zastąpili ołowiem, wyjątkowemi prawami i sądami doraźnymi, znaczyłoby przenieść się w świat marzeń i zamknąć oczy na smutną i przykrą, ale realnie istniejącą rzeczywistość.

A teraz zastanówmy się praktycznie i bez nadmiaru teoretycznych dociekań nad istotą **dyktatury** i ewentualnem jej rozwojem w kierunku zwyrodnienia w dyktaturę osób, kliki, czy biurokracji. Zdaje się być bezspornem, że wszyscy towarzysze, godzący się na dyktaturę, stoją na stanowisku, że będzie ona **okresem przejściowym,** że jej zadaniem będzie kierowanie walką w okresie zdobywania władzy, złamanie w chwili zwycięstwa oporu klas posiadających, oraz przeprowadzenie, chociażby z gruba, tych reform prawno - ustrojowych, które usuną raz na zawsze stary, wczorajszy porządek, — i wreszcie zorganizowanie gospodarki tak, aby zapewniła— może niezupełnie zadawalający, ale daleko znośniejszy od obecnego — byt społeczeństwu. Ewentualność, że taka dyktatura przejściowa może się przerodzić w stałą, wbrew woli klasy robotniczej, a mówiąc ściślej, wbrew woli większości społeczeństwa, jest możliwa, ale niezbyt prawdopodobna. O takiem przerodzeniu się przejściowej dyktatury w **dyktaturę stałą,** nie decyduje przecież u rządzących jakaś fatalistyczna skłonność do rządzenia społeczeństwem przy pomocy ucisku i gwałtu. **Zasadniczy wpływ na stosunek Rządu do społeczeństwa i społeczeństwa do Rządu, wywierają przedewszystkiem ekonomiczne i społeczne warunki w jakich wypadło danemu Rządowi w danym czasie rządzić, a społeczeństwu żyć. — Jeżeli Rząd, wszystko jedno jakiej klasy, nie będzie mógł z takich czy innych powodów zapewnić rządzonemu społeczeństwu lepszych od poprzednich warunków bytu, to społeczeństwo będzie się buntować, a Rząd będzie musiał, chcąc się utrzymać przy władzy, rządzić środkami przemocy i przymusu. Jeżeli zaś Rząd, nawet nie powołany demokratycznie, lub nie zaakceptowany zgóry przez większość społeczeństwa w jakiś inny sposób, znajdzie się w tak szczęśliwych warunkach, że przy istniejącym aparacie produkcyjnym i przy istniejących surowcach, oraz produkcji rolnej, będzie mógł zorganizować produkcję i wymianę tak, aby obok ludności miejskiej i chłopi dostali w dostatecznej ilości towary przemysłowe, robotnicy zaś i reszta ludności miejskiej dostała w zamian od rolników żywność, to taki Rząd nie będzie się musiał uciekać do środków jakiejś przemocy i gnębienia rządzonych. Ludność zaś zadowolona ze swego materjalnego położenia, za którem pójdzie w ślad także i kulturalny postęp, nie będzie się buntować przeciw takiemu Rządowi, a nawet będzie go bronić przed tymi, którzyby go chcieli obalić i przywrócić nędzę poprzedniego ustroju.** Doceniam, że wolności demokratyczne, — to bezsprzecznie wielkie i cenne wartości, ale bez chleba, bez mieszkania i bez ubrania przestają być wartościami dla żywych ludzi, bo ludzie, aby mogli żyć, muszą jeść, ubierać się i mieszkać.

Jestem głęboko przekonany, że gdybyśmy my, socjaliści, zdobyli w tej chwili władzę i ustalili nawet wyłączną swoją klasową dyktaturę i przy jej pomocy uruchomili stojące dziś bezczynnie warsztaty pracy rozpoczęli produkować dobra materjalne i dostarczać je społeczeństwu, usuwając obecną nędzę, to ani chłopi, ani kupcy i rzemieślnicy, ani pracownicy umysłowi, choć nie są dziś socjalistami, ale często przeciwnikami Socjalizmu, wcaleby się nie pytali o pochodzenie i charakter naszego Rządu. Uznaliby go na podstawie rezultatów jego rządzenia za najlepszy z rządów.

A zatem, jak widzimy, nie kwestja, w **jaki sposób** znalazła się władza w rękach danego zespołu ludzi czy klasy, ma rozstrzygający wpływ na ustosunkowanie się społeczeństwa do władzy, lecz materjalna treść ekonomicznego i kulturalnego bytu, realizowana w danej chwili przez tę władzę. Zresztą, nie forma, ale treść, nie pytanie nawet, **w jaki sposób, ale z jakim rezultatem,** winno być dla nas w naszej taktyce i dążeniu do celu rozstrzygającem.

W końcu jedno jeszcze — mojem zdaniem wymagające jasnej odpowiedzi — pytanie: niech towarzysze, zwolennicy demokracji i tak zdecydowani przeciwnicy dyktatury, wytłumaczą nam jasno, w jaki sposób chcą odebrać władzę tym, którzy ją dzisiaj mocno trzymają i nie oddadzą nawet, gdyby w jakiś, bliżej niedający się określić, sposób, większość społeczeństwa wyraziła im votum nieufności, a nam votum zaufania?... Czy gdy zdobędziemy władzę np. w bezpośredniej walce, mając za sobą, w okresie zdobywania jej, nawet większość społeczeństwa, w obawie przed przerodzeniem się dyktatury czasowej w dyktaturę stałą, ogłosimy zaraz po zwycięstwie wybory, bez uprzedniego uregulowania stosunków prawnych i gospodarczych?... Wreszcie, czy istnieje jakakolwiek gwarancja, że najdemokratyczniej wybrana władza nie przerodzi się, przy użyciu przez nią wojska i policji, w dyktaturę?... Na wielu przykładach stwierdzamy, że tak. A więc, jeżeli z demokracji może się narodzić dyktatura, to jakie uzasadnienie na bezgraniczną wiarę w trwałość demokracji, jako twierdzę swobód obywatelskich i w imię czego ten strach, aby się nasza czasowa dyktatura nie przerodzia się w dyktaturę stałą?.., Życie ma swoje potężne, niezależne od przewidywań teoretycznych, prawa. Nie nagnie się do teorji, lecz teorja musi się dostosować — o ile nie chce być teorją w próżni — do praw i procesów rozwojowych życia. Aby nie pozostać poza życiem i w próżni teorji, musimy się zdecydować na taktykę i stosowanie metod nie takich, jakieby nam były miłe, ale takich, do których używania zmusiły nas istniejące realnie warunki i nasi przeciwnicy.

JAN STAŃCZYK.

Faszyzm a kultura

Niemiecka prasa emigracyjna, opierająca się na urzędowych danych, podaje szereg interesujących zestawień statystycznych, malujących zastraszający stan kulturalny Niemiec Hitlera.

W r. 1932 wychodziło w Niemczech 2703 dzienników, 348 tygodników, 183 miesięczników. W roku 1933, po zwycięstwie niemieckiej „sanacji moralnej", pozostało tylko: 1128 dzienników, tygodników 217, miesięczników 102. Nakład ogólny perjodycznych niemieckich pism spadł w roku 1933 o 70 proc., bo z 1 miljarda do 300 miljonów egzemplarzy! Shitleryzowane szmaty dziennikarskie tracą czytelników w katastrofalnem tempie: nakład „Berliner Tageblattu" spadł z 250.000 do 25.000, „Berliner Volkszeitung" — z 50.000 do 7.000, „Morgenpost" z 750.000 do 200.000, „Berliner Illustrierte Zeitung" z 1.800.000 na 350.000 — i t. d. i t. d.!

Nie inaczej jest w dziedzinie książkowej. Podczas gdy w roku 1932 ukazało się 30 tysięcy książek w nakładzie 120 miljonów egzemplarzy, w roku 1933 — już tylko 12 tys. książek w nakładzie 30 miljonów egz.! Wartość wywozu książek z 39 milj. mk. w r. 1932, spadła do... 7 milj w r. 1933. Wszyscy wybitni pisarze niemieccy znajdują się jak wiadomo, na emigracji. A któż zagranicą będzie chciał czytać brednie literackich fagasów p. Hitlera?

Ale słuchajmy dalej! W roku 1932 było w Niemczech 400 teatrów, w roku 1933 tylko 159! Ilość aktorów spadła z 7.000 na 4.000, zaś innych pracowników teatralnych z 28.000 na 12.000. Frekwencja w kinach, gdzie wyświetlane są wyłącznie hitlerowskie kicze spadła o 39 procent! Wszystkie wytwórnie filmowe są zrujnowane, z wyjątkiem tych, które należy do Hugenberga, pomocnika, sojusznika i bankiera brunatnej bandy.

Jak widzimy, FASZYZM I KULTURA — SĄ TO WYŁĄCZAJĄCE SIĘ W SPOSÓB JAK NAJBARDZIEJ KATEGORYCZNY POJĘCIA. Wbrew poglądom jednego z naszych czołowych lejb-gwardzistów, który wyraził kiedyś przypuszczenie, że „rozbój i gwałt są takim samym motorem postępu, jak akty dobroci i miłości..."

Bd.

Rada Miejska stolicy

pracuje nad ostatnim swym budżetem

Wczoraj Rada Miejska przystąpiła do rozpatrywania ostatniego budżetu, który ma uchwalić przed rozwiązaniem samorządu stołecznego przez Rząd.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia wiceprezydent **Borzęcki** przedłożył Radzie obszerny referat, dotyczący budżetu na rok 1934/35.

117 MILJONÓW

Budżet miejski wraz z budżetem przedsiębiorstw zamyka się sumą 117 i pół miljona zł. Przelewy z przedsiębiorstw miejskich preliminowane są w wysokości 18.300.000 złotych.

Jak wynika z referatu deficytowemi przedsiębiorstwami są lombard i piekarnia mechaniczna, których nidobór roczny wynosi pół miljona zł.

Ogólna rentowność przedsiębiorstw miejskich zmniejszyła się o 5 milj. zł., wzrosły natomiast wpływy z podatków bezpośrednich o prawie 2 miljony zł.

PODZIAŁ WYDATKÓW

Procentowo wydatki przedstawiają się następująco:

na spłatę długów miasto preliminuje 22,3 proc. ogólnej sumy budżetu, na wydatki administracyjne — 6 proc., na oświatę — 14 proc., na Opiekę Społeczną — 13 proc., na zdrowie i szpitalnictwo — 12 proc.

Po referacie wiceprezydenta **Borzęckiego** prawica zgłosiła wniosek żądający ograniczenia debaty budżetowej do 12 godzin, motywując to koniecznością uchwalenia budżetu w terminie określonym ustawą. W istocie chodzi endekom o ośebranie „sanacji" argumentu, iż Rada Miejska nie była w stanie uchwalić budżet w przepisowym terminie.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ENDECJI

Następnie Rada przystąpiła do dyskusji. Pierwszy zabrał głos radny **Staniszkis**, który w przemówieniu swojem starał się przedstawić dodatni — jego zdaniem — bilans prac endecko-„sanacyjnego" magistratu. Kiedy jednak przyszło do ustalania odpowiedzialności za tę gospodarkę, r. **Staniszkis** oświadczył, że endecy ponoszą tylko czwartą część odpowiedzialności za rządy, które przez ludność robotniczą zawsze były oceniane, jako szkodliwe i złe.

STANOWISKO PPS.

W imieniu klubu PPS. tow. **Raabe** stwierdził, iż w stosunku do gospodarki Magistratu, jego polityki i działalności, PPS. a wraz z nią robotnicza Warszawa ustosunkowywały się wrogo, gdyż gospodarka ta — klasowa — w interesie warstw zamożnych, **była wymierzona przeciwko ludności pracującej. PPS. zawsze odrzucała budżety.** Byliśmy — mówi tow. **Raabe** — przeciwnikami obecnego Magistratu i dlatego nigdy nie aprobowaliśmy jego polityki.

W dalszym ciągu tow. **Raabe** stwierdza, iż zamierzenia obozu „sanacyjnego" w kierunku podniesienia rentowności przedsiębiorstw miejskich, które, oparte na zasadach monopolistycznych, swoją rentowność opierają na wyzysku mas pracujących (tramwaje, gazownia, woda i t. d.). **Gospodarka w stolicy, prowadzona w interesie mas pracujących, może być podjęta tylko przez socjalistyczny magistrat. Wierzymy w to, że nadchodzaca rewolucja społeczna wprowadzi w trymmie do tej sali ducha i treść socjalistyczną.** (Oklaski na ławach robotniczych).

Po przemówieniu tow. **Raabego** zabierali głos przedstawiciele innych klubów.

Robotnicy Radomska

Przeciwko zamachowi na ustawodawstwo społeczne

W środę, dn. 17 bm. odbyło się zgromadzenie robotników wszystkich fabryk w Radomsku, na którem ustawę o przedłużeniu czasu pracy, skróceniu urlopów i ubezpieczeniowe zreferowali tow. tow. **Lenk i Bykowski.**

W wyniku uchwalonej rezolucji, robotnicy **po przepracowaniu w sobotę 6 godzin — opuścili fabryki.**

We wtorek, dn. 23 bm. odbyły się strajki demonstracyjne. **Robotnicy masowo odmawiają podpisywania nowych formularzy ubezpieczeniowych.**

We wtorek odbyła się również demonstracja przed Magistratem, gdzie bezrobotni domagali się zasiłków. Policja rozpędzała zgromadzonych, przyczem nie odbyło się bez bicia bezbronnych kobiet.

Obecnie na zarządzenie komisarza **Sandeckiego**, wejścia do Magistratu strzegą liczni woźni, którzy każdego wchodzącego — legitymują. Kto z bezrobotnych koniecznie chce się dostać do komisarza, tego woźni wciągają do środka i biją, widocznie w tym celu, aby snadniej go przekonać o bezskuteczności jego zamiarów...

Walka z tyfusem

w Warszawie

DEZYNFEKCJA 20.000 OSÓB W WARSZAWIE.

Miejskie władze sanitarne zdecydowały poddać dezynfekcji mieszkańców domów noclegowych. Będą oni skierowani, wraz ze swemi ruchomościami, do miejskich zakładów dezynfekcyjnych, gdzie zostaną wykąpani, a rzeczy ich poddane dezynfekcji. Zarządzeniu temu będą musieli poddać się wszyscy mieszkańcy domów noclegowych bez wyjątku. Zabiegi te będą bezpłatne. W pewnych wypadkach poddani zabiegom otrzymają bezpłatnie bieliznę. Akcja ta jest już w toku.

Niezależnie od tego poddani będą dezynfekcji wszyscy mieszkańcy schronisk dla bezdomnych, w pierwszym rzędzie na Żoliborzu. Akcja rozpoczęła się już we wtorek, 30 bm., przy pomocy wojskowego pociągu kąpielowego sanitarno - dezynfekcyjnego. Na Żoliborzu pociąg ten będzie pracował przez cały tydzień, poczem będzie skierowany na Anopol. Akcji na terenie schronisk dla bezdomnych podjął się Polski Czerwony Krzyż.

Ogółem w domach noclegowych i w schroniskach dla bezdomnych akcja odwszenia obejmie przeszło 20.000 osób i obliczona jest na 3 tygodnie.

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI W SZPITALACH.

Wydział szpitalnictwa zarządu miejskiego wystosował do wszystkich szpitalów okólnik zalecający, aby wobec zdarzających się przypadków duru plamistego, lekarze i felczerzy dyżurni oraz służba pielęgniarska każdego chorego, przybywającego do szpitala, badali szczegółowo w kierunku wszawicy i w razie jej stwierdzenia, zanim chory będzie skierowany na salę, poddali go różnym zabiegom, wyszczególnionym w okólniku, polegającym na gruntownem odwszeniu zanieczyszczonych miejsc. Potem lekarz dyżurny winien dopilnować (względnie felczer lub pielęgniarka), aby niższa służba dokładnie wykąpała i wymyła chorego.

Równocześnie zarządzono, aby osoby odwiedzające chorych nie były wpuszczane do sal dla chorych w dni przewidziane dla odwiedzin i by odwiedziny odbywały się w zasadzie w korytarzach oddziałowych, w wyjątkowych tylko przypadkach, gdy chory nie może wyjść na korytarz, odwiedzanie na sali może mieć miejsce jedynie za każdorazowem zezwoleniem ordynatora oddziału lub dyżurnego lekarza, przyczem czas trwania odwiedzin nie może przekraczać pół godziny, odwiedzającym zaś nie wolno siedzieć na łóżkach.

Również węzełki oraz inne przedmioty, budzące w tym zakresie podejrzenie, przynoszone chorym przez osoby odwiedzające, powinny być przed doręczeniem choremu badane w kierunku wszawicy i zapluskwienia.

30 CHORYCH NA DUR PLAMISTY.

Podług ostatnich danych, liczba chorych na dur plamisty w szpitalu Św. Stanisława wynosi 30. Poprzedni na obserwacji znajduje się 18 gorączkujących chorych. Nowych przypadków zachorowań nie stwierdzono na mieście. Powiększenie się liczby chorych na dur spowodowane jest stwierdzeniem w kilku wypadkach duru u będących na obserwacji.

I w Hitlerji zmieniono konstytucję

Zniesienie samodzielności krajów Rzeszy

Reichstag uchwalił wczoraj jednomyślnie ustawę o ustroju Niemiec, która jest wydarzeniem o historycznej doniosłości w życiu politycznem Rzeszy.

Tekst ustawy stwierdza, iż przedstawicielstwa poszczególnych krajów zostają zniesione, a rządy poszczególnych krajów przechodzą na Rzeszę. Rządy krajów podlegają rządowi Rzeszy. Namiestnicy rządu Rzeszy w krajach związkowych podlegają służbowo ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy.

Ustawa upoważnia rząd Rzeszy do przedstawienia nowej konstytucji. Ustawa wchodzi w życie z dniem wczorajszym.

Po przyjęciu ustawy, posłowie urządzili burzliwą owację na cześć kanclerza, poczem odśpiewano pieśń Horst-Wessela. (PAT).

391!

Pierwszy nakład wczorajszego „Robotnika" uległ konfiskacie za część artykułu wstępnego.

Jest to 391-sza konfiskata za rządów „sanacji", w roku bieżącym zaś — 11-ta.

Obniżenie kursu dolara

Prezydent **Roosevelt** podpisał we wtorek wieczorem ustawę monetarną. Ogłoszenie dewaloryzacji dolara nastąpi zapewne dziś rano. (PAT).

Walka z faszyzmem w Szwecji i Danji

Socjalistyczne rządy Danji i Szwecji opracowały ustawy o walce z faszyzmem, a raczej z hitleryzmem.

Hitlerowcy coraz bezczelniej występują w tych krajach. W Szwecji przebywają w wielkich koszarach prywatnych, urządzonych na wzór niemiecki i za pieniądze obywateli niemieckich. Otrzymują oni żołd, który jest nieco wyższy od wsparć, wypłacanych bezrobotnym, oprócz tego mają pałki gumowe, rewolwery gazowe i t. d.

W Sztokholmie hitlerowcy zapędzili się tak daleko, że policja — na podstawie przestarzałej, dawno zapomnianej ustawy — wykurzyła ich z koszar. Mimo to hitlerowcy usiłowali nadal awanturować się, wobec czego policja zwróciła się do rządu o uchwalenie ustawy, umożliwiającej skuteczną walkę z hitlerowcami.

Warto zaznaczyć, że Szwecję upatrzył sobie specjalnie **Goering** z zemsty za to, że ona pierwsza zdemaskowała jego „morfinistyczną" przeszłość.

Zenon Kossak przed sądem

Wczoraj rozpoczął się trzeci z rzędu proces członka i jednego z przywódców UON., **Zenona Kossaka.**

Jak wiadomo, **Kossak** stawał przed sądem doraźnym wespół z **Daniłyszynem** i **Bilasem**, sprawa jego jednak została wówczas przekazana sądowi zwyczajnemu, który skazał go na 7 lat więzienia za należenie do U. O. N. i za podżeganie do napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Od wyroku tego **Kossak** wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który, zatwierdzając pierwszą część wyroku, uchylił drugą jego część o współudziale w napadzie na pocztę w Gródku Jag. Ta druga kwestja była wczoraj rozpatrywana przez sąd przysięgłych.

Rozprawa poświęcona była głównie przesłuchaniu świadka Mikołaja **Motyki**, który obecnie przebywa w więzieniu, skazany przez sąd w Samborze na 6 lat więzienia. **Motyka**, który najbardziej **Kossaka** obciążał, zaprzecza obecnie swoim zeznaniom poprzednim, twierdząc, że złożył je celem zagmatwania sprawy i uniknięcia sądu doraźnego. (PAT.).

Demonstracje

We wtorek w godzinach wieczorowych przeciągały śródmieściem grupy młodzieży „obwiepolskiej", wznosząc wrogie okrzyki pod adresem przywódców obozu „sanacyjnego".

Policja na Nowym Świecie rozproszyła demonstrantów.

NOŚCIE
oznakę „3 strzały"
symbol walki
z faszyzmem,
kapitalizmem
i reakcją!
symbol
jedności,
karności

Mowa Hitlera w parlamencie

o stosunkach z Rosją i Polską

Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się we wtorek w obecności wszystkich posłów i przedstawicieli Rządu. Po otwarciu posiedzenia przez premjera **Goeringa**, zabrał głos kanclerz **Hitler**, który w półtoragodzinnem przemówieniu poruszył najważniejsze zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Ustęp mowy **Hitlera**, dotyczący stosunków politycznych Rzeszy z ZSRR. i Polską ma brzmienie następujące:

„Staramy się najlojalniej o utrzymywanie stosunków z wszystkimi innemi państwami w duchu ugodowości i gotowości do porozumienia nawet gdy istnieją pomiędzy wzajemnemi ustrojami trudności nieomal niepokonalne. Chcemy współpracować zarówno z państwami o ustroju demokratycznym, jak i z krajami o tendencjach antydemokratycznych. Pomimo wielkich różnic obu panujących światopoglądów Rzesza niemiecka również w obecnym roku pragnie pozostać w stosunkach przyjaznych z ZSRR. Jeżeli Stalin w ostatniej swej mowie dał wyraz swemu zaniepokojeniu, jakoby w Rzeszy niemieckiej czynne były moce wrogie Sowietom, to należy w tem miejscu sprostować ten pogląd i stwierdzić, iż tak samo, jak w ZSRR. nie jest tolerowana tendencja niemiecko - narodowo - socjalistyczna również w Niemczech nie ścierpimy tendencyj komunistycznych lub propagandy.

Przechodząc do omówienia stosunków polsko - niemieckich kanclerz stwierdził, że zarówno Niemcy, jak Polacy muszą się pogodzić z faktem swej wzajemnej egzystencji. Dlatego też jest bardziej celowem, aby ukształtować wzajemny stosunek, którego ani ubiegłe tysiąc lat, ani też przyszłe pokolenia nie zdołają zmienić, tak, aby oba narody odniosły jaknajwiększe korzyści. Uważałem za bardziej wskazane podjąć próbę omówienia odnoszących się do obu państw problemów w drodze zupełnie otwartej wzajemnej wymiany zdań, aniżeli powierzanie tego zagadnienia czynnikom postronnym. Niezależnie od tego jak się wzajemne różnice zdań ukształtują z biegiem czasu, należy wyraźnie stwierdzić, iż wszelka próba zlikwidowania obopólnych sporów w drodze wojny sprowadziłaby katastrofę, któraby nie stała w żadnym stosunku do jakichkolwiek spodziewanych korzyści. Dlatego też rząd niemiecki był szczęśliwy, że znalazł w wodzu dzisiejszej Polski Marszałku Piłsudskim takie samo wielkodușne nastawienie. Rząd niemiecki zgłasza chęć i gotowość ukształtowania w duchu układu polsko - niemieckiego również swych stosunków gospodarczo-politycznych z Polską w ten sposób, żeby także w tej dziedzinie, po erze niepłodnej powściągliwości i zdradliwego wyczekiwania, nastąpiła epoka pozytywnej i pożytecznej współpracy.

Wkońcu kanclerz wyraził szczególne zadowolenie z powodu polepszenia się stosunków polsko-gdańskich, tembardziej, że jest to zgodne z zasadami obecnej niemieckiej polityki zagranicznej.

Następnie przeszedł kanclerz do omawiania zagadnień austrjackich i zwrócił się z wezwaniem do państw zachodnich a przedewszystkiem do Francji, wyrażając nadzieję że wbrew nieudanym wysiłkom rządu Rzeszy celem doprowadzenia do porozumienia, uda się załagodzić obecnie panujące tarcia na zachodzie.

***

Głosy prasy o wczorajszej mowie **Hitlera** podajemy na innem miejscu.

Próby awantur hitlerowskich w Austrji

Dzień wtorkowy w Wiedniu i na prowincji przeszedł dość spokojnie.

Improwizowane tu i ówdzie manifestacje były szybko tłumione przez liczne skonsygnowaną policję i wojsko.

W Tyrolu, w pewnej miejscowości granicznej, doszło do starcia, w którem zastrzelono strażnika.

Na uniwersytecie wiedeńskim podłożono bombę, na innych wyższych uczelniach wiedeńskich aresztowano kilkanaście osób, które podłożyły petardy i urządzały demonstracje.

W Grazu władze uniwersyteckie zawiesiły wykłady na 2 dni.

W Klagenfurcie narodowi „socjaliści" rozpowszechniali w ostatnich dniach sfałszowany numer dziennika chrześcijańsko-społecznego „Kaertner Tagebl." zawierający artykuły propagandowe. Policja skonfiskowała znaczną część nakładu tej sfałszowanej gazety.

Losy ekspedycji Byrda

Według ostatnich wiadomości część ekspedycji admirała **Byrda** zaginęła. Grupa ta liczy 47 ludzi. Prowizoryczne obozowisko, w którem znajduje się część ekspedycji, zostało odcięte z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych i zwałów lodu od bazy operacyjnej ekspedycji.

Okręt Byrda „Jacob Ruppert" jest niesiony przez napierające ławice lodowe i nie może zarzucić kotwicy. W amerykańskich kołach naukowych panuje wielki niepokój o losy ekspedycji Byrda. (ATE).

Zlinczowanie murzyna

Z miejscowości Tampa na Florydzie otrzymano wiadomość o nowym wypadku zlynczowania przez tłum murzyna. Został on zaaresztowany pod zarzutem napaści na białą kobietę. W czasie odprowadzania go do sądu policyjnego tłum rzucił się na nieszczęsnego murzyna, którego zastrzelono na miejscu. (PAT).

Trzy wypadki na kopalniach

W kopalni „Max" w Michałkowicach zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie podczas pracy w podziemiach, Augustyn **Nowak** spadł z drabiny, rozbijając głowę o odłamki węgla. Przewieziony do szpitala zmarł.

Wczoraj w kopalni „Guido" w Zabrzu (Śląsk Opolski) oberwały się ze stropu masy węgla zasypując dwuch cieśli górniczych **Kubicę i Korbla**. Kubica poniósł śmierć na miejscu. Korbla zaś wydobyto, jednak ciężko rannego.

Na kopalni „Paweł" w Chebziu oberwały się zwały węgla na filarze, wskutek czego ciężko ranny został rębacz Antoni **Cichy.**

Z sali sądowej

Proces bankiera Kwinty

W procesie bankiera *Kwinty* w dalszym ciągu trwa badanie świadków.

Najbardziej interesujące były zeznania handlowca *Leczysława*, który był w stosunkach handlowych z *Kwintą*. Z ramienia *Kwinty* prowadził on pertraktacje z fabryką papieru „Saengera i Steinhagena", którzy mieli finansować produkcję celofinu w fabryce toruńskiej *Kwinty*. Pertraktacje te rozbiły się o to, że *Kwinto* żądał 300 tys. zł. za tajemnice techniczne.

Przeważnie badano wczoraj drobnych wierzycieli *Kwinty*, których jest cały szereg. *K.*

120 okrętów wojennych

Komisja morska senatu Stanów Zjed. zaakceptowała projekt t. zw. ustawy Vinsona, przewidującej budowę 120 nowych okrętów wojennych w ciągu kilku lat.

Brunatni solenizanci

Z okazji pierwszej rocznicy zwycięstwa hitleryzmu w Niemczech, odbyły się w całym kraju uroczyste obchody.

Hindenburg wystosował do **Hitlera** pismo z wyrazami podziękowania i uznania za dotychczasową działalność kanclerza Rzeszy.

Głos rozpaczy bezrobotnych z Łomży

800 bezrobotnych m. Łomży wysłało do p. wojewody białostockiego następującą petycję:

Miasto Łomża posiada kilka większych fabryk i tartaków, które w normalnych czasach zatrudniały około 1000 robotników. Od kilku lat **prawie wszystkie fabryki i połowa drobnych przedsiębiorstw, są nieczynne, wskutek czego około 800 robotników znajduje się bez pracy, zaś 800 rodzin bez żadnych środków do życia.**

Wskutek kryzysu, trwającego już od 4-ch lat, bezrobotni w Łomży wysprzedali na życie wszystkie swoje sprzęty domowe, wydarli kupione przedtem ubrania i obecnie są w wyjątkowej nędzy.

Magistrat m. Łomży udziela tylko kilkuzłotowych zapomóg miesięcznie chorym i starcom, — zaś Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym w Łomży, ograniczył swą działalność do jednorazowego wydania na święta Bożego Narodzenia **po jednym kilogramie razowego chleba na osobę i 3-ch pudów drzewa na rodzinę, co ma nam wystarczyć na całą zimę(!)**

Posiadane dla bezrobotnych kartofle Komitet zamroził i nadal przetrzymuje, **zaś węgla z niawiadomych przyczyn nie wydaje**, jak również nie dostarcza bezrobotnym pracy. Pozatem Komitet **wykreślił z list zasiłkowych wszystkich bezrobotnych fachowców.**

Ponieważ dłużej w tych warunkach żyć nie możemy, więc zwracamy się do p. Wojewody z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie działalności Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Łomży, oraz prosimy o przydzielenie dla miasta Łomży odpowiednich funduszy na uruchomienie robót publicznych, celem dostarczenia nam bezrobotnym pracy.

(Podpisało 800 bezrobotnych. Oczywiście podkreślenia w petycji są nasze).

***

Dla charakterystyki miejscowych stosunków warto dodać, że gdy np. w czasie mrozów, około stu bezrobotnych pojechało ręcznemi sankami do okolicznych lasów po chrust, nadleśniczy **Szumski z Łomży (komendant Federacji!) wraz z policją, zatrzymali bezrobotnych na drodze, odebrali chrust, a sanki porąbali(!!)**

Samobójstwo notarjusza w Mostach Wielkich

W **Mostach Wielkich** rozegrała się we wtorek rano ponura tragedja samobójcza.

Notarjusz miejscowy, 52-letni **Stanisław Czarnik,** przybył o godz. 7.15 do swej kancelarji, poczem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, jakiemu desperat uległ w ostatnim czasie. Czarnik pełnił obowiązki notarjusza w Mostach Wielkich od r. 1923.

Uchwały robotników Augustowa

w obronie praw robotniczych

Robotnicy Związku Drzewnego oraz innych zawodów, na ogólnem zebraniu w **Augustowie,** po wysłuchaniu sprawozdań, które zaznajomiły ich z nowemi, krzywdzącemi ustawami anty-robotniczemi, oraz po przemówieniach szeregu mówców w tych sprawach, uchwalili rezolucję, która stwierdza, że nowych ciężarów, wkładanych na barki robotnicze, nie wymagają potrzeby państwa, lecz potrzeby kapitalistów.

Zebrani oświadczają, **że dotychczasowych praw socjalnych gotowi są bronić wszystkiemi siłami, na każde wezwanie Związków Zawodowych, działających w obronie praw robotniczych.**

Zebrani z gorącym entuzjazmem wznieśli trzykrotny okrzyk: **„Niech żyje Komitet P. P. S., oraz Związki Zawodowe",** oraz odśpiewali pieśń robotniczą „Krew naszą długo leją katy".

Z miasta

w kilku słowach

JEDEN DZIEŃ PRACY

Wobec dużych opadów atmosferycznych, w nocy z soboty na niedzielę, Zakład Oczyszczania Miasta przyjął w niedzielę rano do pomocy swemu stałemu personelowi w uprzątaniu śniegu około 1.000 bezrobotnych. Jak zwykle, już od godz. 12 w nocy tworzyli się przed jedenastu punktami przyjęcia do pracy ogromne kolejki. Liczba zgłaszających się była kilkakrotnie większa od liczby przyjętych. W poniedziałek rano bezrobotnych do tej pracy nie zaangażowano.

ROBOTY PRZY BUDOWIE WAŁU OCHRONNEGO NA PELCOWIŹNIE. — Dział komunikacji zarządu miejskiego obejmie dalsze roboty przy budowie wału na Pelcowiźnie, ostatniego wału w pasie ochraniającym Warszawę przed powodzią. Na cel ten Fundusz pracy przyznał 1000. zł. Roboty wznowione będą w kwietniu i zatrudnią znaczną liczbę bezrobotnych. Dotychczas roboty te prowadziło Tow. Przyj. Pelcowizny. Przypuszczać należy, że budowa wału będzie ukończona w r. b.

Zagadkowy zgon

Do dorożki konnej na ul. Marszałkowskiej nocy ubiegłej wsiadł jakiś pasażer, polecając jechać na ul. Mianowskiego 4. W drodze, gdy dorożkarz jechał ul. Grójecką zauważył, iż pasażer leży bezwładnie, nie dając znaku życia. Dorożkarz przyjechał do XXIII komis. Przybyły tam lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć z nieustalonej przyczyny. Ze znalezionych przy denacie dokumentów, okazało się, iż jest to 60-l. Augustyn Salmonowicz, inżynier z Wilna. Zwłoki pozostały na miejscu do dyspozycji władz sądowych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Wprowadzenie w Ameryce „Gold Act 1934" wywołało zniżkę dolara w Warszawie.

Dolary oddają po 5.51, przy obliczeniu międzynarodowem 5.53.

Bank Polski płaci za nie po 5.48.

Znamienna jest zniżka waluty holenderskiej.

Berlin 210.4, Gdańsk 172.82, Belgja 123.65, Holandja 356.5, Londyn 27.8, Paryż 34.9, Szwajcarja 172.08, Włochy 46.56.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Roma Express" i film polski.

ANTINEA: „Ostatnia carowa" i film polski.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

ATLANTIC: „Przygoda na Lido".

AS: „Człowiek, który ukradł serce" „Cud wilków".

BAJKA. „Wmpiry wyścigów" i rewja.

CASINO: „Parada rezerwistów".

COLOSSEUM: „Ordynans" i rewja „Kampanja ma być murowana".

COLOSSEUM MAŁE: „Dobroczyńca ludzkości" i „W krainie srebrnego lwa".

CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu."

CZARY: „King-Kong".

CORSO: „Wielka grzesznica".

FAMA: „Szturmowa brygada".

FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".

FORUM: „Noc w Kairze" z Novarro.

GLORIA: „Dolina trwogi".

HELJOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.

HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" i rewja „Podróż w nieznane".

ITALJA: „Gdy miłość się kończy" i rewja „Przez wesołe okulary".

KOMETA: „Zabawka" i rewja.

IKS: „Każdemu wolno kochać" i rewja „Parada wesołków wita Was".

LOS: „Mój przyjaciel król" (do 8 dla mł.) i „Kawiarenka" (Od 8 dla dorosł.)

LUX: „O krok od hańby" i film polski.

MAJESTIC: „Za dwa pocałunki" i rewja „Przez różowe okulary".

MASKA: „Dr. Moreau" i „Kult ciała".

MEWA: „Grzech miłości". i „Schowajcie swoje smutki" z Flip i Flapem.

MIEJSKI: „Platynowa blondynka".

NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata Hari".

NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" i rewja.

OKO PRASKIE: (Zygmuntowska 10): „6 godzin życia" i rewja.

PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

PETIT TRIANON: „Dama Kier". Nadprogram: „Romeo i Julcia".

„PRAGA": „Dzieje grzechu i rewja.

PROMIEŃ: „Czerwony djabeł".

RAJ: „Pod fałszywą flagą"

RIVIERA (Leszno 2): „Żółta maska" i „Ułani, ułani".

ROXY: „Pocałunek przed lustrem" i „Tajemnica dworu Habsburgów".

SOKÓŁ: „Dobroczyńska ludzkości" i film polski.

STYLOWY: „Katarzyna Wielka".

TON: „Przybłęda".

UCIECHA: „Jennie Gerhardt" z Sylwią Sidney.

Defraudanci z B. B.

Komendant „Strzelca" w Rogoźnie

„Kurjer Poznański" donosi:

Magistrat m. **Rogoźna,** zwolnił inkasenta p. Stasińskiego, przyjmując na jego miejsce niejakiego **Burchardta,** komendanta **„Strzelca"** w Rogoźnie. Fakt ten mówi już sam przez się dość dużo, ale szczególnego światła nabiera dopiero w zestawieniu z niżej podanem pismem Prokuratora Sądu Wojskowego w Grudziądzu:

„Stanisław Burchardt, imię ojca: Marcin, rok i miejsce urodzenia: 7.XI. 1899 w Grudnie, pow. Oborniki. Przynależność do (gmina, miejscowość), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojskowego O. K. VII w Grudziądzu z dnia 18.VI 1923 r. I czynu. K. O. 369/23 za występek kradzieży na mocy §§ 138 W. K. K. cz. I i II. o znam. § 242 K. K. niem. prawomocnie skazany na karę 1 roku więzienia i wydalenia z wojska. Wymieniony rozpoczął karę dnia 30.III.1923 r. w Wojsk. Więz. Śledczem w Grudziądzu. Uwaga: koniec kary dnia 30.III.1924 r. Ustawą amnestyjną zmniejszono karę do 6 miesięcy (art. 7 cz. 2 i 5 c. Dz. Ust. nr. 71/23, poz. 555).

Grudziądz, dnia 30.VII.1923 r.

Prokurator Wojskowy

(—) Zołotenki, pułk. k. s."

Nasuwa się pytanie, czy władze miejskie i powiatowe, wysuwając Burcharda na stanowisko inkasenta miejskiego, nie znały treści wyżej podanego dokumentu?

Proces b. kapitana portu gdyńskiego

Przed gdyńskim sądem okręgowym toczył się proces przeciwko b. kpt. portu gdyńskiego **Bolesławowi Zalewskiemu, oskarżonemu** o pobieranie łapówek Prokurator Sobolewski zwężył w toku rozprawy akt oskarżenia, a sąd uznając osk. winnym przestępstwa z paragrafu 331 kodeksu niemieckiego, skazał go, biorąc pod uwagę zasługi oskarżonego dla portu gdyńskiego, na **400 zł. grzywny** darowując karę na podstawie amnestji.

Proces trzech „Strzelców" w Tczewie

Sąd grodzki w **Tczewie** pod przewodnictwem sędziego dr. Bugajskiego rozpatrywał sprawę Franciszka **Stachewicza, Teofila Dominiaka** i **Wacława Misztala,** czynnych członków „Związku Strzeleckiego" w Tczewie.

Akt oskarżenia zarzucał Stachewiczowi defraudację pieniędzy z sekretarjatu B. B. W. R. w Tczewie.

Oskarżeni dopuścili się defraudacji przez to, że jako kursorzy „Zw. Strzeleckiego" przywłaszczyli sobie zebrane składki członkowskie BBWR.

Sąd, po przesłuchaniu świadka nauczyciela Mazura, kierownika sekretarjatu BBWR. w Tczewie, który na wstępie swych zeznań chciał cofnąć oskarżenie, skazał **Franciszka Stachewicza,** poprzednio już karanego 6-miesięcznem więzieniem za kradzież z włamaniem, na **jeden miesiąc aresztu** bez zawieszenia, pozostałych: **Teofila Dominiaka** i **Wacława Misztala,** każdgo na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 1.II.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu Hejnał. 12.05 Muzyka ludowa. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Nowiny rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko „Wierna rzeka" p/g Żeromskiego. 19.00. Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43. Wiadomości sportowe, 19.47. Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert wieczorny. 22.00 Muzyka ludowa z płyt. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05. Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 2.II 1934 r.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. — 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Odczyt. 14.15 Muzyka ludowa. 14.35 Recital śpiewaczy. 15.00 Słuchowisko wiejskie prawnicze. 15.30 Koncert orkiestry salonowej. 16.00 Program dla dzieci. 16,30 „Kwadrans słynnych artystów" 16.45 Recytacje poezyj. 17.00 Odczyt. 17.15 Transmisja z Filharmonji. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Muzyka z płyt. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Repertuar Teatrów. — 19.35 „Imieniny Marysi". 19.45 Odczyt aktualny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert z Filharmonji. 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

„Jaskinia"

Nowa powieść Ałdanowa

Ukazała się po polsku w wydawnictwie **J. Przeworskiego** nowa powieść znanego rosyjskiego (emigracyjnego) powieściopisarza i publicysty **M. Ałdanowa** p. t. „Jaskinia".

Jest to właściwie trzeci tom trylogji. Pierwsze dwa tomy już istnieją w języku polskim: „Klucz" i „Ucieczka". Całość trylogji ma być obrazem rosyjskiej rewolucji 1917 r. Pierwszy tom jest przygotowaniem rewolucji (walki rewolucjonistów i polityka liberałów). Drugi tom przedstawia zwycięstwo bolszewików i ucieczkę szeregu głównych osób zagranicę na emigrację. Wreszcie „Jaskinia" przedstawia nam życie Rosjan na emigracji.

W ten sposób M. Ałdanow daje nam już drugi cykl powieści historycznej. Przypominamy, że poprzedni cykl (bardzo ciekawy) jest teatrologją i obejmuje bardzo dawne czasy (koniec XVIII stulecia).

M. Ałdanow jest pisarzem niezmiernie kulturalnym, wykształconym i spostrzegawczym. Rzeczy jego są czytane z wielkiem zainteresowaniem. Nie jest to jednak talent porywający, erupcyjny; jest to raczej wnikliwa analiza, staranne zestawienie faktów, charakterów i spostrzeżeń.

„Jaskinię" trzeba czytać raczej w związku z poprzedniemi dwoma tomami trylogji, gdyż główne osoby działające są te same. Ponieważ zaś osób tych jest sporo i zorjentować się odrazu w nich trudno, więc przeczytanie poprzednich tomów dopiero należycie przygotuje do zrozumienia „Jskini".

Ałdanow nie waha się przed tak trudnemi zadaniami jak opis konferencji wersalskiej w r. 1919. W manierze szkicowania wypadków dziejowych czasami przypomina L. Tołstoja („Wojna i Pokój") Przypomina się Tołstoj także i wówczas, gdy Ałdanow w tej swojej „Jaskini" opisuje śmierć jednego ze swych głównych bohaterów, liberalnego adwokata rosyjskiego, przebywającego na emigracji w Lucernie szwajcarskiej (może czytelnik przypomni sobie tołstojowską „Śmierć Iwana Iljicza").

Oddając należne niemałym zdolnościom powieściopisarskim Ałdanowa, musimy jednak stwierdzić, że jego objektywizm czasami zawodzi. Gdy np. opisuje przy pomocy swoich typowych chwytów literackich międzynarodową konferencję socjalistyczną w Lucernie, albo gdy szkicuje postać lewicowego socjalisty francuskiego Seriziera, mamy wrażenie, że pod tymi sposobikami i chwytami à la Tołstoj kryje się rozgoryczenie **samego** p. Ałdanowa przeciwko bolszewikom. Mamy wrażenie, że autor wypowiada swoje własne opinje przez usta rozgoryczonego i nawet rozwścieczonego na bolszewików eks-esera Brauna. Ten Braun na całych stronicach „Jaskini" wymyśla na socjalistów, przedewszystkiem za to, że nie dość odgrodzili się od bolszewizmu Neo - „patriota" Braun powiada: „Gdzieś daleko dokonywa się „wielki eksperyment", który oni (socjaliści) ani chcą, ani mogą urządzić u siebie. Ale nie mogą nie złożyć ukłonu przed eksperymentem (bolszewickim) i cała ta walka wewnętrzna toczy się o odcień, jaki należy nadać temu ukłonowi" i t. d.

To jeszcze nic. Gorzej jest, gdy Braun powiada: „Socjaliści, przynajmniej niektórzy, starali się w swoim czasie przemóc w historji element **małpi** (?) — widocznie pożałowali swego zamiaru".

Naturalnie, Ałdanow może oświadczyć na to, że Braun ma być tylko poprostu obiektywnie przedstawionym typem renegata - emigranta, plującego nietylko na bolszewików, ale i na socjalistów wogóle. Ale nie! Tak postawić sprawy niepodobna — zbyt wiele jest tego wymyślania na socjalistów!

Tak samo ów socjalistyczny przywódca francuski Serizier pokazany jest nam w tym właśnie momencie, gdy na konferencji w Lucernie wygłasza przemówienie w obronie bolszewickiego przewrotu — przytem pokazany jest ze strony bardzo ujemnej. Jest metoda w tem wszystkiem u p. Ałdanowa.

Niemniej przeto — nie zaprzeczamy — książka jest ciekawa i zasługuje na przeczytanie.

Tłomaczenie **T. Wagnera** jeszcze nienajgorsze — wśród dzisiejszej powodzi tłomaczeń, przeważnie wołających o pomstę do nieba.

Kazimierz CZAPIŃSKI.

Klub skazanych na śmierć

W słynnem więzieniu amerykańskiem Sing-Sing, powstał klub, do którego należeć mogą wyłącznie ci więźniowie, którzy skazani zostali na śmierć, jedną noc spędzili w celi „dla skazańców, a przed samą kaźnią zostali ułaskawieni z zamianą kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Prezydjum tego nader oryginalnego klubu otrzymało od dyrekcji więziennej pozwolenie na utworzenie klubu, a ponadto na odbywanie posiedzeń w celi dla skazańców. Przewodniczącym obrany został najstarszy więzień z tej właśnie kategorji, a dyrekcja więzienia dostarczyła przewodniczącemu fotela prezydjalnego w postaci zepsutego i wycofanego z użycia krzesła... elektrycznego.

Obrady klubu odbywają się bez udziału przedstawicieli władz więziennych. Ale zzewnątrz są te posiedzenia dobrze pilnowane zarówno w tym celu, ażeby żaden nie należący do klubu więzień nie dostał się na posiedzenie, jak bardziej jeszcze w tym celu, żeby żaden zrzeszony w klubie nie próbował ucieczki.

Samobójstwa

56 l. Bronisława Michnowska, wyrobnica, otruła się jodyną.

— 35 l. mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu, otruł się esencją octową w lokalu XI komis. (Poznańska Nr. 13).

Międzynarodowy żebrak

W wagonie II klasy pociągu pośpiesznego w pobliżu Brna Morawskiego aresztowano międzynarodowego żebraka, który zawód swój uprawiał w pociągach pośpiesznych w całej Europie.

Żebrak nazywa się **Karol Kroesinger** i jest wiedeńczykiem. Żebrząc symulował głuchoniemego i pokazywał pasażerom fotografję rodziny swojej, składającej się z 11 osób. W rzeczywistości zaś jest **Kroesinger** nieżonaty i bezdzietny.

Aresztowanie nastąpiło na zlecenie policji berlińskiej. **Kroesinger** zeznał, że zebranina daje mu conajmniej 250 szylingów dziennie i że jest zamożnym człowiekiem.

Siedzi w więzieniu brneńskiem, czekając na sprawę.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Maszyna“ sztuka amerykańska w 9 obrazach. Ceny popularne od 50 gr. do zł. 2.50 groszy.

Z OPERY. Dziś opera „Faust“ z efektowną „Nocą Walpurgji“, w zespole doskonałym.

O godz. 33 popoł. piękna opera Moniuszki „Verbum Nobile“. Widowisko urozmaici balet „Na kwaterze“ (wszystkie bilety sprzedane).

TEATR NARODOWY. Dziś ostatni raz najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo“.

TEATR LETNI. Dziś i jutro „Towariszcp“. W piątek popoł. (ceny zniżone). „Pieniądz nie jest wszystkiem:“,

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“.

TEATR POLSKI. Codziennie znana komedja W. Perzyńskiego „Aszantka“.

W piątek o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych komedja polityczna Shaw'a „Nad przepaścią“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet“ Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“ z Pogorzelską, Dymszą, Gierasimskim Symem na czele zespołu.

TEATR WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka Abrahama „Bal w Savoy'u“.

TEATR „8 m. 30“ (Mokotowska 73) daje codziennie polską operetkę „Miłość i złoto“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień... Zima... Wiosna...“

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Operetka 8.30
Miłość i złoto

Nowa polska operetka *Hoffmana* i popularnego kompozytora licznych piosenek rewjowych *Białostockiego* ma zaletę tę przedewszystkiem, że jest wesoła. Można się śmiać szczerze i wesoło, bo i sytuacje są komiczne djalogi pełne humoru i dowcipu.

Libretto, osnute na tle wykrycia fikcyjnych pokładów złota na Polesiu, jest zgrabniutkie, lekkie i zupełnie dobre w pomyśle. Librecista kładł nacisk właśnie na komiczną stronę utworu lekko przechodząc nad momentami lirycznemi. Efekt tego jest najzupełniej zadawalający. Wesołość panuje w teatralnej salce przy ulicy Mokotowskiej, a dziś publiczność ceni ten produkt najwięcej. Minęły czasy, gdy lubiono w teatrze przejmować się i wzruszać gdy „kapiący sentymentalizm“ wzbudzał dreszcz zachwytu. Zgnębiona kaprysem publiczność myśli przedewszystkiem o tem, by za swoje ciężko zdobyte pieniądze wyśmiać się do woli i zapomnieć o codziennych troskach i zgryzotach.

Strona muzyczna jest nieco słabsza od libretta. Zbyt banalne i mdłe są motywy, zbyt słabe efekty muzyczne. Na uwagę zasługuje jedynie mocne tango „narkotyk“; wdzięczny walczyk „nigdy“, mający wszystkie cechy t. zw. „przeboju“ czyli melodji, która przez pewien czas jest śpiewana, gwizdana i grana na każdym kroku — i w rezultacie po pewnym czasie staje się poprostu nie do zniesienia osłuchaną.

P. Makowska zbiera znowu oklaski. Jej pełny głos i znakomite opanowanie mimiki (a któż nie pamięta jej długoletnich tryumfów na srebrnym ekranie) są dla widza nielada atrakcją artystyczną. *Pola Obarska* była w swej roli zupełnie poprawna i umiała wprowadzić na scenę dużo młodzieńczego temperamentu. Obecnie zastępująca ją p. *Korabianka* ze Lwowa nie ma do roli odpowiednich warunków. Wśród mężczyzn oczywiście prym wodzi przemiły p. *Krzewiński*, aktor tak wysokiej klasy, iż najdrobniejszy epizod przez niego zagrany jest sam w sobie małym arcydziełem. — *Wawrzkowicz*, choć oczywiście nie uniknął zwykłego mu zbanalizowania roli, dał dowód dużej pracy nad sobą, a głosowo stanął na wysokości zadania. P. *Zdzitowiecki* natomiast zagrał tę samą rolę z dużym zacięciem ale — wykazał brak głosu. Komik *Laskowski* jest doskonały.

Ladne dekoracje *Zamoyskiego* dają operetce tło efektowne, choć mało oryginalne.

I. K.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZARZĄD P. Z. P. N. ZA ZNIESIENIEM LIGI.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu PZPN. uchwalono postawić na walne zgromadzenie PZPN., które odbędzie się 17 — 18 lutego, wniosek w sprawie reformy systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski. We wniosku tym ZARZĄD PZPN. DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA LIGI I POWROTU DO SYSTEMU MISTRZOSTW OKRĘGOWYCH W OKRESIE WIOSENNYM. Po ukończeniu mistrzostw okręgowych odbyłyby się na jesieni mistrzostwa międzyokręgowe, początkowo w grupach, a następnie półfinały i finały. Do rozgrywek międzyokręgowych z Warszawy i Krakowa wchodziłyby po trzy drużyny, ze Lwowa, Poznania, Łodzi i Śląska — po 2 drużyny, a z innych okręgów po jednej drużynie. Dokładny sposób rozgrywania mistrzostw podany będzie później.

Jednocześnie zarząd PZPN. występuje z wnioskiem O ZŁAGODZENIE DWULETNIEJ KARENCJI DLA GRACZY. Według tego wniosku karencja miałaby być utrzymana, ale w pewnych wypadkach przechodzenie graczy z klubów do klubów mogłoby być dozwolone, a mianowicie: a) w wypadku przeniesienia służbowego (wojsko, studja, posada zawodowa) o odległość przynajmniej 100 km., b) w wypadku otrzymania przez bezrobotnego zajęcia w odległości przynajmniej 50 km., c) z powodu zajść w klubie, niesprowokowanych przez zawodnika. Jeśli chodzi o odległości, to w wyjątkowych wypadkach dla niektórych okręgów zarząd PZPN. mógłby tę odległość zredukować. W każdym razie każda odmowa udzielenia zezwolenia przez OZPN. musi być umotywowana, a decyzja OZPN. wymaga w każdym wypadku zatwierdzenia przez PZPN. W motywach swych zarząd PZPN. nadmienia, że należy tępić kaperowanie, ale w walce o chleb nie można przeszkadzać graczom w osiągnięciu pracy przez długotrwałe odmawianie zwolnienia.

CZARNI WCHODZĄ DO FINAŁU HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Wczoraj odbyły się w Krynicy hokejowe zawody rewanżowe o mistrzostwo Polski pomiędzy Krynickiem Tow. Hokejowem a lwowskimi Czarnymi. Zwyciężyli Czarni w stosunku 3:1 (1:0, 2:1, 0:0). Warunki atmosferyczne dobre, lód doskonały.

Dzięki temu zwycięstwu Czarni wchodzą ostatecznie do finału hokejowych mistrzostw Polski.

SŁOWIAŃSKIE MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE W WARSZAWIE.

W dniach 2, 3 i 4 lutego b. r. odbędą się w Warszawie mistrzostwa słowiańskie łącznie z mistrzostwami Polski w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie.

Dokładny program zawodów przedstawia się następująco: piątek, 2 lutego: godz. 10 rano na torze Kamionkowskim: 500 m. pań i panów, 5000 m. panów i 1500 m. pań. O godz. 18 na torze w Dolinie Szwajcarskiej — jazda figurowa panów w ramach mistrzostw Polski.

Sobota, 3 lutego: godz. 9 r. i godz. 14 w Dolinie Szwajcarskiej — jazda figurowa: ćwiczenia obowiązkowe panów i pań. Godz. 19 — zabawa kostjumowa na lodzie.

Niedziela, 4 lutego: godz. 9 na torze Kamionkowskim jazda szybka: 1000 m. pań, 1500 m. panów, 3000 m. pań i 10,000 m. panów. O godz. 12 w Dolinie Szwajcarskiej — jazda dowolna pań, panów i parami, o godz. 18 — pokazy jazdy figurowej. O godz. 19-ej — rozdanie nagród w Warsz. Tow. Łyżwiarskiem.

PORAŻKI NASZYCH SANECZKARZY W CZECHOSŁOWACJI.

Jak donoszą z Krynicy, drużyna saneczkarzy z KTH i Makabi I (Krynica) wzięła udział w międzynarodowych zawodach saneczkowych organizowanych w Reichenbergu przez HDW. W zawodach tych, w których wszystkie pierwsze miejsca przypadły członkom HDW, zawodnicy polscy zajęli wyłącznie dalsze miejsca.

GEDANJA MISTRZEM HOKEJOWYM GDAŃSKA.

W finałowym meczu hokeja lodowego o mistrzostwo Gdańska Gedanja pokonała niemiecką drużynę Danziger Schlittschuhclub w stosunku 3:2 (1:1, 2:1, 0:0), zdobywając tytuł mistrza Gdańska.

NOWY ZARZĄD WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

Na dorocznem Walnem Zebraniu Warsz. Okr. Związku Gier Sportowych wybrano nowe władze Związku z prezesem p. **Lipińskim** na czele. Pierwszym wiceprezesem, a zarazem przewodniczącym Gier i Dyscypliny został p. **Twardo;** drugim wiceprezesem i przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich — p. **Kiedrowski.**

Tragiczna śmierć żołnierza

Wczoraj o godzinie 14- ej, na wale kolejowym, około mostu na Pradze dostał się pod pociąg jakiś żołnierz, który przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Ze znalezionej przy denacie przepustki okazało się, iż jest to 22 l. Faliks Hackenberg, szeregowiec Wyższej Szkoły Wojennej, rodem z Górnego Śląska. Hackenberg dnia 27 b. m. został delegowany jako ordynans do kpt. Stanisława Jastrzębskiego. Żandarmerja prowadzi dochodzenie.

Pierwsza kino-rewja na Powiślu

Dziś otwiera się pierwsze kino-rewja na Powiślu w znanem kinie „X“, Tamka 34. Na interesujący o obfity program (prócz filmu) składa się szereg numerów rewjowych. Kerownikiem rewji będzie popularny Janusz **Sciwiarski,** z resztą **„Szajki wesołków“,** K. **Szerszyńskim, Hryniewiczówną, Ordą, Śnieżyńskim, Nałęczówną** i in.

Ceny popularne.

Niewątpliwie ta jedyna na Powiślu kino - rewja cieszyć się będzie dużem zainteresowaniem.

MICHAEL ARLEN 78)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Ilu chcesz posłać w niedzielę wieczorem?

— Dziesięciu — pięciu na Londyn i pięciu na Paryż. Ty pojedziesz do Londynu z Dugganem, Lonsdale'm, Mac Lane'em, i Esterhazym; ja — do Paryża z Altamirą i trzema innymi.

— Czy myślisz, Dawidze, że przedostaniemy się..., tam i z powrotem?

— Nietknięci! Jakaż to eskadra policyjna zdołałaby zatrzymać pocisk, lecący z szybkością dwuch tysięcy mil na godzinę?

Łunarczarski zauważył:

— Ale pamiętaj, że trzeba będzie zatrzymać się na giroskopie przez conajmniej trzy minuty nad wybranemi objektami. Te twoje przyrządy radjowe wymagają conajmniej tak długiego czasu, a najczęściej—czterech do pięciu minut, aby odpowiednio wycelować. Zobaczymy, ile czasu zajmie to teraz Belleville'owi.

— Trzy minuty wystarczą, Polciu. Pamiętaj, że tylko ja będę to zrzucał nad Paryżem, a tylko Hubert nad Londynem. Jeżeli ktokolwiek chwyci nas wówczas, gdy znajdować się będziemy jeszcze na giroskopie, co jest dość nieprawdopodobne, za każdym z nas będą jeszcze cztery maszyny, przygotowane do ataku.

Olivarez zawołał:

— Belleville startuje!

Manteuffel wpatrywał się uporczywie w to, co się działo na dole. Nagle skoczył z miejsca — i zaczął machać ręką i krzyczeć:

— Belleville!

— Cóż do djabła, tam się stało? — zapytał Knox, przysłaniając oczy ręką dla ochrony przed słońcem.

— Ten warjat nie zabrał z sobą mechanika! Zapomnieliśmy mu o tem powiedzieć.

— Zapomnieliśmy?! — Krzaczaste brwi Knoxa poruszały się dziko, jakgdyby robił gwałtowne wysiłki, aby zachować spokój. — Pocóż trzeba mu było o tem przypominać? Czy jeszcze tego nie wie, że to jest...

Przerwał i, przyskoczywszy do Manteuffla, zaczął krzyczeć na całe gardło. Ale tłum na równinie znajdował się zbyt daleko, a wiatr rozpraszał jego głos.

Belleville wszedł już do aparatu Nr. 17; głowa w hełmie zaledwo była widoczna przez otwór, ale pilot dowcipkował jeszcze na pożegnanie z otaczającymi go kolegami. W tej chwili jednak schylił się, zamknął klapę — i tłum ludzi rozsunął się. Wszystko to stało się w jednej sekundzie, tak, że ludzie, siedzący na rafie, nie mieli nawet czasu zbiec choćby kilka kroków wdół. Knox zaklął i usiadł z powrotem.

— Oczywiście, wszystko będzie w porządku. Ale do wściekłości doprowadza mnie, gdy ktoś ryzykuje niepotrzebnie. Belleville będzie musiał nauczyć się słuchać poleceń.

Olivarez rzucił mu ostre, zakłopotane spojrzenie. Łunarczarski pochylił się nad Manteufflem, który wciąż jeszcze stał na brzeżku skały, przysłaniając oczy ręką.

Łunarczarski rzekł:

— Dobrze, żeś ty nie poleciał, Hubercie!

Aparat Nr. 17 wzniósł się powoli na giroskopie. Ptaki morskie rozbiegły się, zataczając coraz szersze kręgi, wrzeszcząc z przerażenia. Gdy pilot znalazł się na wysokości 500 stóp, śmigło wysunęło się z ogona samolotu i maszyna popłynęła równo przed siebie z szybkością 200 mil. Samoloty Knoxa przecinały powietrze, jak pociski, używając swoich śmigieł tylko od czasu do czasu dla nabrania rozpędu. Gdy szybkość ich przekraczała 1000 mil na godzinę, śmigła wsuwały się w ogony na okresy całych minut, przez co samolot przybierał kształt olbrzymiej kuli lub noża, mogącego przecinać przedmioty, nie narażając się na najmniejsze uszkodzenie. Belleville okrążał trzykrotnie skałę, którą wskazał mu Knox. Ptaki unosiły się rozwrzeszczaną, rozproszoną chmarą. Ale ponieważ nie odleciały daleko, maszyna Belleville'a ciągle pędziła je przed sobą przez więcej, niż dwa tysiące jardów.

Manteuffel powiedział:

— Porządny chłopak! Wiedział, że wrócą, gdy tylko uniesie się wgórę — i dlatego gonił je dość długo, aby je przepędzić.

Olivarez uśmiechnął się; jego ciemna, skupiona twarz momentalnie nabrała chłopięcego wyrazu:

— Tak, można zaufać Anglikowi, że będzie dbał o wszystkie zwierzęta, których w danym momencie nie ma ochoty zabić.

Dziób aparatu Nr. 17 podnosił się ku górze, aż póki maszyna nie znalazła się w pozycji pionowej; następnie samolot wystrzelił w niebo i w tej samej chwili stał się prawie zupełnie niewidoczny.

Manteuffel patrzał na zegarek.

Knox rzekł:

— Trzeba odliczyć dwadzieścia sekund na podniesienie się i dwadzieścia na zatrzymanie; razem czterdzieści.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.